Cena 2,00 zł — Nr 7 (206) Lipiec 2013 r. — ISSN 1231-9023

ALBO

Aktualności Lokalne Biuletyn Olsztynecki

Olsztynek Jedna wizyta nie wystarczy!

Szanowni Państwo!
Przed nami półmetek wakacji. Turystom, odwiedzającym naszą gminę polecamy wizytę w punkcie informacji turystycznej, poznanie bogatej historii naszego miasta, zasmakowanie olsztyneckich jagodzianek i aktywny wypoczynek pośród lasów i jezior. Wszystkim czytelnikom ALBO życzymy słonecznej pogody i miłej lektury naszej gazety. Mamy nadzieję, że Olsztynek na długo pozostanie w Waszych sercach, a jedna wizyta z pewnością nie wystarczy (więcej na str. 28 i 29).

„Lato w teatrze”

„Lato w teatrze” jest atrakcyjną ofertą teatralną dla uczniów, którzy z różnych przyczyn spędzają wakacje w swojej miejscowości. Między 29 czerwca a 1 września 2013 roku w trzydziestu miastach i miasteczkach w całej Polsce odbywają się teatralne półkolonie i warsztaty, podczas których młodzi uczestnicy przygotowują spektakl pod opieką profesjonalnych artystów. W Olsztynku projekt będzie realizowany od 18 sierpnia do 1 września 2013 r.

Olsztyneckie „Laboratorium Marzeń” zostanie powołane jako miejsce, w którym ochronie podlegają marzenia. Celem projektu jest edukacja teatralna dzieci i młodzieży w okresie letnim poprzez warsztaty teatralne, wydarzenia artystyczne, happeningi i spektakle. Głównym kierunkiem działań będzie praca nad stworzeniem spektaklu o marzeniach, pasjach i życiowych wyborach. Proponowane utwory znanych podróżników mają na celu uświadomienie uczestnikom projektu wagi marzeń, od których zaczyna się wszelkie działanie. Skoro niepełnosprawność nie przeszkodziła Jaśkowi Meli w zdobyciu bieguna, małe miasto czy miejsce wychowania nie zamykają młodemu człowiekowi drogi do samorealizacji. Działania odbywać się będą w formie warsztatów, w grupach: teatralno – dziennikarskiej, choreograficznej, filmowo – promocyjnej, scenograficzno – kostiumowej, perkusyjnej, wokalnej. Projekt zakłada również udział pedagoga, który przeprowadzi warsztaty z wyrażania emocji i mówienia o uczuciach. Prezentacja wyników pracy uczestników projektu odbędzie się w czterech formach: wystawienie spektaklu, prezentacja filmu z realizacji projektu, wystawa fotoreportaży, a także happening z wykorzystaniem pudełek marzeń. Stosowanie innowacyjnych metod, takich jak debata, wywiad, drzewo decyzyjne, staż, pozwoli kształtować umiejętności z kompetencji społecznych i obywatelskich. Uczestnicy zdobędą praktyczne umiejętności aktorskie. Uzyskają również możliwość wyrażenia własnych emocji poprzez udział w ćwiczeniach dramaturgicznych, muzycznych, choreograficznych, a w konsekwencji zagranie w spektaklu pt. „W biegu po biegun”. Działania w Laboratorium będą opierały się także na przygotowaniu pudełka własnych marzeń. Ta forma działań stanie się nicią łączącą poszczególne grupy projektu, gdyż każdy uczestnik projektu stworzy własne pudełko, a tym samym weźmie aktywny udział w happeningu. Więcej na str. 14.

fot. Sebastian Lachowicz / Promocja Gminy

DNI OLSZTYNKA W OBIEKTYWIE

Przeżyjmy to jeszcze raz…

Dni Olsztynka 2013 już za nami. Byliśmy świadkami wielu ciekawych imprez i koncertów.

Na początek, w ramach Olsztyneckich Spotkań na Zamku, wystąpili - laureatka ubiegłorocznych Olsztyńskich Spotkań Zamkowych Justyna Kuśmierczyk z zespołem oraz Janek Samołyk. Była to prawdziwa dawka ukojenia dla rozedrganego serca, dotkniętego zbyt szybkim rytmem życia. W piątek zaprezentował się zespół ENEJ. Magia telewizji i festiwali (Opole, Sopot) zadziałała również w Olsztynku. Na koncercie tej żywiołowej kapeli, która zgromadziła największą publiczność, nie zabrakło znanych z list przebojów piosenek: „Tak smakuje życie", czy „Skrzydlate ręce" i wielu innych.

W sobotę uroczystości rozpoczęły się mszą za mieszkańców w Kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kulminacją była parada ulicami miasta mieszkańców całej gminy, z władzami samorządowymi na czele. Z dużą przyjemnością i optymizmem odnotowałem w paradzie udział większości olsztyneckich instytucji.

Nie chcę wyróżniać nikogo, ale na uwagę zasługują najmłodsi uczestnicy parady. To te uśmiechnięte twarze dzieci i młodzieży były największą radością wszystkich. Jest jakimś dobrym znakiem nadziei na przyszłość, że dzieci, młodzież, a także dorośli poprzez swój udział w paradzie demonstrują swoją dumę z przynależności do naszej wspólnoty – tej małej Ojczyzny, którą jest Olsztynek. Myślę, że św. Piotr, patron naszego miasta musiał być w tym dniu szczególnie wzruszony…

W takim pozytywnym nastroju, podgrzewanym jeszcze przez Orkiestrę dętą OSP z Lidzbarka Welskiego, rozpoczęły się kolejne występy i pokazy, a także liczne w tym dniu konkursy. Niewiasty i białogłowy dyskretnie spoglądały na odważnych rycerzy z Konwentu św. Piotra w Olsztynku, którzy mężnie walczyli pomiędzy sobą. Z kolei mężczyźni z zazdrością i uznaniem obserwowali dzielne kobiety występujące w I-szym Olsztyneckim Biegu w Szpilkach. Tu małe wyjaśnienie – szpilki to nie są kolce, obuwie służące do profesjonalnego biegania na bieżni. Szpilki – to wysokie jak wieża ciśnień w Olsztynku obcasy, powodujące degradację damskich kręgosłupów, ale jednocześnie upiększające i tak zgrabne nogi płci pięknej…

Wspaniały był koncert największego moim zdaniem zespołu Warmii i Mazur – BIG DAY. Ta obecna od 21 lat grupa uraczyła nas pięknymi melodiami. Publiczność zgromadzona przy zamku usłyszała największe przeboje: „Dzień gorącego lata", czy utwory z ostatniej płyty – „Nasza fala". Nie brakowało także znakomitych utworów z wcześniejszych płyt: „W świetle i we mgle", czy Kalejdoskopu". Utwory „Mój znak", czy „Przestrzeń" – to kanon i klasyka polskiego rocka.

Dość skromne instrumentarium, za to o świeżym i czystym brzmieniu oraz doskonały, uzupełniający się duet wokalny Ani i Marcina Ciurapińskich. Big Day to niedoceniana grupa o wyjątkowym brzmieniu i poetyckiej składni w przekazie tekstowym.

Dobrym dopełnieniem tego dnia, pełnego różnorodnych wrażeń, był występ zespołu Żuki Rock and Roll Band. Piosenki Beatlesów, Czerwonych Gitar oraz innych zespołów ze złotego okresu polskiego beatu były naprawdę „mocnym uderzeniem". Na finał były piękne pokazy sztucznych ogni oraz dyskoteka dla najbardziej wytrwałych.

W niedzielę otrzymaliśmy piorunującą dawkę humoru z najwyższej półki. JURKI oraz HRABI to czołówka polskich kabaretów. Te, pochodzące z zielonogórskiego zagłębia kabaretowego, niezawodne drużyny „dowcipu permanentnego" zaprezentowały się jeszcze lepiej niż można było tego oczekiwać. Muzeum Budownictwa Ludowego dawno już nie widziało tak licznie zgromadzonej publiczności, która niechętnie opuszczała rozbawiony amfiteatr – zaskoczona jeszcze na koniec… bitwą na poduszki.

Dni Olsztynka 2013 przeszły do historii. Trzeba przyznać, że godnie uczciliśmy święto naszego miasta. Ale przed nami wiele jeszcze wyzwań. Oby ten płomień zapału oraz motywacji do normalnej, zwyczajnej pracy na rzecz całej gminy Olsztynek nie zgasł, jak cudownie skądinąd rozbłyskujące fajerwerki na firmamencie nieba.

Zygmunt Puszczewicz
fot. Sebastian Lachowicz

W imieniu organizatorów Dni Olsztynka 2013 dziękujemy sponsorom

Główni sponsorzy:

Spółka Tymbark Oddział Olsztynek
Top-Market I. i S. Słodownik

Pozostali sponsorzy:

Nadleśnictwo Olsztynek
Nadleśnictwo Jagiełek
Nadleśnictwo Nowe Ramuki
Studio Reklamy- Flesz Studio - Kenig
Sudio Kosmetyczne Uroda
Gab. Kosmetyczny Sekrety Piękna
PHU MAX Grzegorz Pokrzywnicki
Zakład Cukierniczy JAGODZIANKA
KORMORAN Mierki
Octim Sp. z o.o.
Baza Zaplecza Technicznego
Stacja Paliw Kazimierz Gąsiorowski
Bank Spółdzielczy - Olsztynek
KOL - METAL
ARKA
Kozdryk Sp. z o.o. Waplewo
SHP Olsztynek
AGAPLAST Olsztynek
Auto-części WALDI
Bogdan Minakowski Hurtownia BIM
Restauracja Zielarnia
Restauracja z Zielonym Piecem
J.R Auto –Serwis J. Rakiel
B-Market
Sklep RTV Zdzisław Wyszkowski
LEAR - L. Argalski
EURO - TERM
Usługi kominiarskie - J. Giranowski
Energetyka Północ Rafał Fiertek
Pośrednik Ubezpieczeniowy Anna Rozbicka
Doradztwo Podatkowe Kozioł Irena
Kwiaciarnia KAMELIA – Genowefa Cichocka
Kwiaciarnia MAK – Jolanta Wilkaniec
Centrum Finansowo-Ubezpieczeniowe R. Drozińska
Zakład Usługowo-Handlowy Waldemar Mikitiuk

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

KSIĘDZA KANONIKA EUGENIUSZA RUMBUCIA,

proboszcza Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynku w latach 1969-1997, którego posługa tak wiele wiary i dobra wniosła w życie kilku pokoleń mieszkańców naszej gminy.

W imieniu mieszkańców oraz samorządu gminnego żegnam Cię Księże Kanoniku. Byłeś człowiekiem ogromnej wiary i duchowości, widocznej w każdym działaniu. Pełnym ciepła i wspaniałego kontaktu, zwłaszcza z dziećmi i młodzieżą. Osobą kochającą swoje kapłaństwo i swoich parafian. Tym wartościom Ksiądz był bezgranicznie oddany aż do końca, dając świadectwo dobrze przeżytego powołania i życia. Życia szczęśliwego, bo spełnionego i pełnego Bożej łaski. Ta łaska wymagała jednak podjęcia wielkiego trudu. Zawsze rozpromieniony, z serdecznym uśmiechem, nigdy nie dał po sobie Ksiądz poznać ile takie życie kosztowało go wysiłku.

Kapłaństwo – zdaniem Papieża-Polaka – to szczególna misja, która wymaga od duchownych, aby byli przyjaciółmi Chrystusa. Ksiądz Eugeniusz był wielkim przyjacielem Chrystusa. Był również oddanym przyjacielem swoich parafian. Z odejściem Księdza straciliśmy dobrego pasterza i przyjaciela. Niech więc św. Piotr, Patron Olsztynka oraz bł. Jan Paweł II, którego relikwie spoczywają w olsztyneckim kościele, wstawią się za sługą Księdzem Kanonikiem Eugeniuszem Rumbuciem. Osobą szczególnie „Zasłużoną dla Olsztynka" i dla jego mieszkańców. Niezwykła postać Księdza zapisała się na kartach historii naszego miasta a pamięć o Księdzu Eugeniuszu Rumbuciu przetrwa, bo jego osoba i dzieło będą żyły w nas już na zawsze. Spoczywaj w spokoju!

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jerzy Głowacz

Burmistrz Olsztynka
Artur Wrochna

100-lecie konsekracji Kościoła Parafialnego p.w. Świętego Jana Chrzciciela w Orzechowie

14 lipca miała miejsce uroczysta msza z okazji 100-lecia konsekracji Kościoła Parafialnego p. w. Świętego Jana Chrzciciela w Orzechowie.

Mszę z okazji jubileuszu odprawił arcybiskup Wojciech Ziemba, metropolita warmiński, z udziałem ks. Andrzeja Wiśniewskiego, proboszcza tutejszej parafii, ks. kanonika Andre Schmeier'a, duszpasterza mniejszości niemieckiej w archidiecezji warmińskiej, kanonika Bazyliki Najświętszego Zbawiciela i Wszystkich Świętych w Dobrym Mieście oraz ks. kanonika Sławomira Piniahy, proboszcza parafii p. w. Bł. Anieli Salawy w Olsztynku.

W czasie mszy kazanie poświęcone historii powstania parafii i ludziom związanym z kościołem w Orzechowie wygłosił abp Wojciech Ziemba.

W trakcie uroczystości odsłonięto i poświęcono tablicę upamiętniającą wizytę w tutejszej parafii w 1953 roku kardynała Stefana Wyszyńskiego, ufundowaną przez Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana Oddział w Olsztynie oraz misternie wykonany żyrandol z jelenich poroży, którego fundatorami i inicjatorami powstania są Lasy Państwowe i Polski Związek Łowiecki. Twórcą kunsztownego dzieła jest artysta–stolarz Michał Sałata z Radomia.

W uroczystościach jubileuszowych wzięli udział liczni parafianie i przybyli goście - władze samorządowe Olsztynka, przedstawiciele Lasów Państwowych oraz przedstawiciele Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana Oddział w Olsztynie.

W ramach jubileuszu odbył się też drugi koncert organowy, przygotowany specjalnie na tą okazję. Organizatorami koncertów są - Prezes Rezydencji Warmińskich Stowarzyszenia Miłośników Plusk Rafał Szczepański oraz proboszcz parafii ks. Andrzej Wiśniewski. Utwory sakralne zagrał organista-klawesynista Jarosław Ciecierski.

Trzeci i ostatni koncert z tego cyklu odbędzie się 15 sierpnia, w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, na które już teraz gorąco zaprasza ks. proboszcz Andrzej Wiśniewski.

Karol Kijkowski

III Survivalowe Zawody Aktorek o Puchar Burmistrza Olsztynka

Zawody rozegrano 6 lipca na terenie Centrum Konferencyjno-Wypoczynkowego „Kormoran", a organizatorami imprezy, poza Centrum „Kormoran", były Fundacja Byłych Żołnierzy Jednostek Specjalnych G.R.O.M. i Agencja Eventowa „BARTBO".

W tym roku uczestniczyli m. in.: Aleksandra Woźniak, Anna Oberc, Izabela Zwierzyńska, Karolina Lutczyn, Katarzyna Kalicińska, Laura Breszka, Maciej Friedek, Magdalena Smalara, Magdalena Wójcik, Malgorzata Sadowska, Małgorzata Lewińska, Małgorzata Ostrowska-Królikowska, Małgorzata Sadowska, Oliwia Angerstein, Renata Pękul, Sylwia Wysocka, Tatiana Sosna-Sarno. Zwyciężczynią rywalizacji została Małgorzata Lewińska, przed Oliwią Angerstein i Małgorzatą Sadowską.

Aktorkom kibicował sam Jerzy Gruza.

Na zakończenie wszystkie panie otrzymały upominki z olsztyneckiej huty szkła.

SGP

50-lecie pożycia małżeńskiego

28 czerwca 2013 r. w Urzędzie Miejskim w Olsztynku odbyła się uroczystość wręczenia medali przyznanych przez Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej z okazji 50- lecia pożycia małżeńskiego.

Burmistrz Olsztynka Artur Wrochna odczytał list gratulacyjny od Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie skierowany imiennie do każdej z par oraz złożył gratulacje i życzenia. Życzenia złożył także Przewodniczący Rady Miejskiej w Olsztynku Jerzy Głowacz.

Jubilaci zostali udekorowani medalami, otrzymali też dyplomy, listy gratulacyjne oraz bukiety kwiatów.

Uroczystość uświetniły występy duetu wokalnego TaBu (Paulina Gilarska i Ola Binkul) i Dariusza Kani.

Emilia Dumka

W uroczystości wzięło udział 11 par małżeńskich z terenu naszej gminy – Państwo: Stanisława i Tadeusz Chmielewscy, Danuta i Mieczysław Czarneccy, Eugenia i Jerzy Kowalewscy, Zofia i Józef Kowalscy, Grażyna i Zygmunt Pschuk, Jadwiga i Antoni Romanos, Marianna i Witold Siepsiak, Maria Mackiewicz-Woźny i Józef Woźny, Krystyna i Krzysztof Zając, Stanisława i Stanisław Zielińscy, Janina i Stanisław Warda oraz osoby zaproszone.

"Olsztyneckie Spotkania na Zamku 2013"

Koncertem młodych, ale bardzo zdolnych wykonawców rozpoczęły się tegoroczne Dni Olsztynka 2013. W czwartek, 27 czerwca, miłośnicy dobrej muzyki i słowa zostali zaproszeni na pięknie odrestaurowany dziedziniec zamkowy.

Tu w klimat musicali wprowadził widownię, swoim krótkim występem, Paweł Adamejtis. Młody artysta zaimponował widowni nie tylko wspaniałą fryzurą, ale mocnym głosem i feelingiem.

Janek Samołyk z zespołem /fot. Sebastian Lachowicz

Z nieco dłuższym recitalem wystąpiła laureatka ubiegłorocznych „Olsztyńskich Spotkań Zamkowych" Justyna Kuśmierczyk z zespołem „Cherry Gun". Zaśpiewała kilka kompozycji własnych zespołu oraz covery. Co ciekawe, w zespole na perkusji grał mieszkaniec Olsztynka Romek Gąsiorowski.

Wieczór okazał się niezwykle zimny. Wielu widzów zastanawiało się nawet czy nie czmychnąć pod osłoną ciemności. Jednak, gdy na scenę wkroczył przesympatyczny mieszkaniec Wrocławia Janek Samołyk z zespołem powiało ciepłem z południa. Krótkie, ale efektowne kawałki Janka to mieszanka

Justyna Kuśmierczyk /fot. S. Lachowicz

poezji śpiewanej i angielskiego rocka. Przyjemna barwa gitary, skrzypiec i klawiszy sprawiła, że mieszkańcy Olsztynka nie tylko wytrwali - mimo chłodu i późnej godziny - ale nawet wymusili kilka bisów. Okazało się, że Samołyk to muzyczny smakołyk!

Ogłoszenie

Turniej Gmin Iława vs. Olsztynek

Po ubiegłorocznym turnieju Gmin Iława vs. Olsztynek, przyszedł czas na rewanż.

W sobotę, 6 lipca, zmotywowana reprezentacja naszej gminy rywalizowała, a zarazem bawiła się z licznie zgromadzoną publicznością podczas Festynu „Ząbrowiada 2013”.

Zaproszenie – wystosowane przez Wójta Gminy Iława Krzysztofa Harmacińskiego i Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Lasecznie Grażyny Piękos oraz Sołtysa Ząbrowa – przyjęli z naszej strony Zastępca Burmistrza Krzysztof Wieczorek i Dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Olsztynku Katarzyna Waluk wraz z silną ekipą z Olsztynka. Rywalizacja zaczęła się od pojedynku piłkarskiego, w którym nawet znakomite parady Kazimierza Gąsiorowskiego oraz obecność prezesa MKS „Olimpia” Kazimierza Borkowskiego nie zapobiegły nieznacznej przegranej.

Później ekipy obu gmin popisywały się sprawnością w licznych konkursach rekreacyjnych, a w przerwach prezentowały się z powodzeniem nasze zespoły muzyczne: Kapela „Śparogi”, „Crazy Daisy”, „Tabu”, „ADHD”, „Szarlotka”, „Studio Wokalne Pani Marii” oraz para tańca towarzyskiego Julia Dziergacz – Sebastian Nurkiewicz z zaprzyjaźnionego klubu „Focus”.

Festyn wszystkim się spodobał, zapowiedziano kontynuację!

SGP

SPROSTOWANIE

W czerwcowym numerze ALBO ukazał się mój artykuł „Reprezentanci Olsztynka na Gali Mistrzów”, do którego zakradł się błąd (najlepszy dowód na to, że nauczycielom także potrzebne są wakacje). Otóż, przypadkowo zdegradowałam laureatów wojewódzkich konkursów przedmiotowych do finalistów. Bardziej wtajemniczeni wiedzą, że różnica w znaczeniu tych pojęć jest ogromna, bowiem Łukasz Bondaruk, Bartłomiej Moroz, Barbara Nawacka i Piotr Krasowski ze Szkoły Podstawowej w Olsztynku jako laureaci nie musieli pisać sprawdzianu na zakończenie szkoły, co było równoznaczne z uzyskaniem maksymalnego wyniku 40 punktów.

Od zawsze wymagam od moich uczniów odpowiedzialności za słowo, zatem nie mogę być gołosłowna. Pozdrawiam i przepraszam za gafę wszystkich zainteresowanych.

Anna Ciesielska

Nagrody Burmistrza Olsztynka dla najlepszych sportowców

Już po raz drugi w czasie Dni Olsztynka, w sobotę 29 czerwca, zostały wręczone Nagrody Burmistrza Olsztynka za wysokie wyniki sportowe w roku 2012. Takie uhonorowanie przewiduje uchwała Rady Miejskiej w Olsztynku, a swoją pozytywną opinię przedstawiła Gminna Rada Sportu w Olsztynku.

Zastępca Burmistrza Olsztynka Krzysztof Wieczorek wręczył nagrody pieniężne, ufundowane ze środków gminy, młodym zawodniczkom i zawodnikom zamieszkałym na terenie gminy Olsztynek. Nagrody otrzymali:

Wojciech Kopeć - zajmował czołowe miejsca w maratonach i półmaratonach w USA, znany z Biegów o Puchar Olsztynka, obecnie trenuje w Colorado, **Lucyna Kopeć** - zajmowała czołowe miejsca w Mistrzostwach Polski Juniorów w biegu na 2000 m z przeszkodami oraz w Mistrzostwach Polski Juniorów w sztafecie 4x400 m, **Mateusz Kaczmarski** - Wicemistrz Akademickich Mistrzostw Polski w biegu na 2000 m z przeszkodami, **Daniel Mikielski** – IV miejsce w Mistrzostwach Polski w Rowerowej Jeździe Na Orientację, **Witold Mikielski** – II miejsce w Mistrzostwach Polski w Rowerowej Jeździe na Orientację, **Kamil Maternik** – I miejsce w Mistrzostwach Polski do lat 16 o Puchar Kazimierza Deyny w Krakowie, obecnie zawodnik Zagłębia Lubin oraz **uczennice Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku**, z trenerem Zdzisławem Dzięgielewskim za zajęcie: VI miejsca w finale krajowym Coca-Cola Cup 2012 (mistrzynie województwa), III miejsca w Mistrzostwach Województwa Warmińsko-Mazurskiego Szkolnego Związku Sportowego w Piłce Nożnej Dziewcząt i I miejsca w Mistrzostwach Powiatu Olsztyńskiego w Piłce Nożnej Dziewcząt: Klaudia Augustin, Marcelina Imińska, Dominika Jaworska, Julita Jaworska, Dagmara Kaczmarczyk, Monika Łapińska, Marta Masalska, Angelika Szałkowska, Katarzyna Pieniak, Laura Zakrzewska.

SGP

PRZETARG

BURMISTRZ OLSZTYNKA

ogłasza, że 12 sierpnia 2013 roku od godziny 10^{00} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku pok. nr 1 odbędą się pierwsze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż:

• działki rekreacyjnej niezabudowanej oznaczonej **nr 8/33, o pow. 3477 m², położonej w obrębie Ząbie, gm. Olsztynek** woj. warmińsko-mazurskie, za cenę wywoławczą 118.000,00 zł (słownie: sto osiemnaście tysięcy złotych), stanowiącą własność gminy Olsztynek. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości 10.000,00 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych) najpóźniej dnia 07.08.2013 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).

• działki rekreacyjnej niezabudowanej oznaczonej **nr 8/34, o pow. 3986 m², położonejw obrębie Ząbie, gm. Olsztynek** woj. warmińsko-mazurskie, za cenę wywoławczą123.000,00 zł (słownie: sto dwadzieścia trzy tysiące złotych), stanowiącej własność gminy Olsztynek. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium gotówką lub przelewem w wysokości 12.000,00 zł (słownie: dwanaście tysięcy złotych) najpóźniej dnia 07.08.2013 r. na konto j.w. (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).

Do wylicytowanych cen ww. działek zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Dla przedmiotowych działek brak jest obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Działki położone są w pobliżu jeziora Łańskiegoi jeziora Ząbie. Na działki te zostały wydane decyzje ustalające warunki zabudowy dla inwestycji polegających na budowie budynków rekreacyjnych wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną.

Burmistrz Olsztynka może odwołać ogłoszone przetargi z uzasadnionej przyczyny. Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Olsztynku pok. Nr 25 lub pod numerem telefonu 89 519 54 85 oraz na stronie internetowej: www.bip.olsztynek.pl

Burmistrz Olsztynka Artur Wrochna

"Powitanie lata z Providentem"

Takich tłumów, podobno, w Nadrowie jeszcze nie widziano. 22 czerwca odbył się tutaj – organizowany przy współudziale finansowym i organizacyjnym firmy Provident – festyn „Powitanie lata z Providentem".

W pikniku wzięli udział mieszkańcy Nadrowa i władze Gminy Olsztynek: Zastępca Burmistrza Olsztynka Krzysztof Wieczorek oraz Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Irena Pisarewicz i Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej Krzysztof Kowalski. Oficjalnego otwarcia dokonał przedstawiciel firmy Provident Polska Damian Dębski. Wystąpiły tu dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Waplewie, czirliderki z Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku, lokalny kabaret „Fiubździu" oraz zespół muzyczny „Debiut".

Wiele sportowych emocji wzbudził mecz siatkówki plażowej pomiędzy pracownikami firmy Provident oraz mieszkańcami Nadrowa. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy. Były też zawody w chodzeniu na nartach, przeciąganiu liny, rzucie beretem (w) sołtysa i sprawdzian współdziałania korporacyjnego za pomocą piły "moja-twoja".

Pomysłodawcą i motorem napędowym tej udanej imprezy był sołtys Andrzej Jakimczuk przy wydatnym wsparciu radnego Krzysztofa Kowalskiego. *Festyn dofinansowano w ramach ogólnopolskiego programu „Wokół nas" skierowanego przez firmę Provident Polska do lokalnych społeczności.*

SGP

Parada jakiej jeszcze nie było!

W naszą tradycję wpisały się Dni Olsztynka – największa doroczna impreza kulturalno-rozrywkowa adresowana do mieszkańców oraz turystów odwiedzających region. Tegoroczne obchody święta naszego miasta – związane z osobą św. Piotra oficjalnie uznanego przez Stolicę Apostolską patronem Olsztynka – były doskonałą okazją do zaprezentowania się dla olsztyneckich placówek oświatowych, firm i organizacji pozarządowych.

W sobotę 29 czerwca, ulicami miasta przeszła barwna i radosna parada – jedna z największych w samorządowej historii miasta i gminy. Jak to stwierdził turysta z Warszawy: już dawno nie widziałem tylu roześmianych twarzy...

Po tradycyjnym przejęciu klucza do bram miasta z rąk Burmistrza Olsztynka Artura Wrochny przez Katarzynę Waluk, dyrektora Miejskiego Domu Kultury w Olsztynku i wystrzale z hakownicy parada ruszyła spod ratusza.

Na jej czele maszerowała Młodzieżowa Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Lidzbarku Welskim, a za nią władze miejskie i zaproszeni na imprezę goście, olsztyneccy rycerze, radni, delegacje miast partnerskich z zagranicy, pracownicy urzędu miejskiego, szkoły, strażacy, stowarzyszenia społeczne i sportowe, miejskie i prywatne zakłady pracy, motocykliści – całość eskortowana przez policję i straż miejską.

Zawody Wędkarskie o Puchar Burmistrza

29 czerwca nad jeziorem Jemiołowskim odbyły się zawody Wędkarskie o Puchar Burmistrza Olsztynka. Organizatorzy imprezy to Koło Polskiego Związku Wędkarskiego w Olsztynku i Gmina Olsztynek.

Uczestnicy zawodów rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych: młodzicy, juniorzy i seniorzy. Młodsi uczestnicy tj. młodzicy i juniorzy konkurowali na plaży w Jemiołowie, a ich starsi koledzy na pomostach plaży miejskiej w Olsztynku.

Zwycięzcą w kategorii młodzicy został Przemysław Adamczyk, drugie miejsce zajął Kacper Szałkowski zaś trzecie Kamil Chojnacki. W kategorii juniorzy zwyciężył Mariusz Czarnecki przed Marcinem Lewandowskim i Andrzejem Dulewiczem. W kategorii seniorów pierwsze miejsce wywalczył Krystian Orzechowski, drugie Janusz Dulewicz, a trzecie Ryszard Czekała. Wszyscy zwycięzcy zostali uhonorowani pucharami a najmłodsi uczestnicy otrzymali nagrody rzeczowe – sprzęt wędkarski.

Specjalne podziękowania wraz z pamiątkową tablicą z okazji 65-lecia istnienia Koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Olsztynku otrzymał prezes koła Włodzimierz Wasiołkowski.

Zawody rokrocznie cieszą się dużym zainteresowaniem, a uczestniczący w nich zawodnicy traktują je bardzo prestiżowo, co widać było szczególnie wśród rywalizujących seniorów. Na kolejne zawody zapraszamy już za rok.

Karol Kijkowski

Dni Olsztynka na sportowo

W czasie Dni Olsztynka nie zabrakło sportowych wydarzeń.

W I Olsztyneckim Biegu w Szpilkach wzięło udział 15 pań. Zwyciężyła Angela Malinowska, drugie miejsce zajęła Joanna Gąsiorowska, a trzecie Michalina Kaczyńska. Fundatorzy atrakcyjnych nagród dla zwyciężczyń to: Studio Uroda Agaty Wilczek, Gabinet Kosmetyczny Sekrety Piękna Joanny Sawickiej oraz FHU Max Grzegorz Pokrzywnicki.

Emocjonujący przebieg miał również Bieg o Puchar Olsztynka. Na starcie stanęło 14 biegaczy. Mieli oni do pokonania dystans niespełna 4 km. Pierwsze miejsce zajął Bogusław Andrzejuk z Białegostoku, drugie Paweł Tadejewski z Ostródy, zaś trzecie Daniel Mikielski z Olsztynka.

Wśród startujących pań na metę pierwsza przybiegła Lucyna Kopeć, zdobywając nagrodę specjalną. Zwycięzcy otrzymali puchary i nagrody finansowe.

Gdy dorośli rywalizowali w biegach, najmłodsi sportowcy brali udział w zawodach rowerowych Tour de Olsztynek. Uczestniczyło 25 dzieci w dwóch kategoriach wiekowych. W kategorii 4-6 lat zwyciężyła Nikola Pieczywek, drugie miejsce zajął Szymon Żwirblis, zaś trzecie Karol Panasewicz. W Kategorii 7-10 lat zwyciężył Jakub Zaręba przed Kacprem Drożińskim i Konradem Tumiłowiczem.

Sponsorami nagród byli - firma Agaplast oraz Sklep TOP MARKET Państwa Słodowników. Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali pamiątkowe upominki w postaci toreb, ufundowane przez dom kultury.

Karol Kijkowski

I Olsztynecki Bieg w Szpilkach

Wręczenie nagród w zawodach rowerowych Tour de Olsztynek

III Plener Malarski w Olsztynku

Już po raz trzeci nasze miasto gościło młodych adeptów sztuki, a konkretnie studentów pierwszego roku malarstwa na Wydziale Sztuki UW-M w Olsztynie.

Przez kilka dni trudno było nie zauważyć młodych ludzi ze sztalugami, paletami i farbami uwieczniających na swych płótnach zabytki, miejski pejzaż czy malowniczy skansen. Nad projektem czuwały prof. Wioletta Jaskólska i dr Renata Zimnicka-Prabucka, mieszkanka Olsztynka. Na zakończenie pleneru, w piątek 12 lipca, studenci spotkali się z Zastępcą Burmistrza Olsztynka Krzysztofem Wieczorkiem, Przewodniczącym Komisji Spraw Społecznych Andrzejem Wojdą i Dyrektor Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku Ireną Jędruszewską. Renata Zimnicka-Prabucka podziękowała za pomoc, a szczególnie za zapewnienie noclegów w gimnazjum oraz zakupu materiałów malarskich.

Tegoroczny plener malarski - jak zresztą i jego minione edycje - stanowił również ciekawostkę turystyczną, a lokalnej społeczności pozwolił spojrzeć na nasze miasteczko z innej perspektywy.

SGP

Turniej „4” Siatkarskich w Piłce Plażowej Pawła Papke

28 czerwca, w trakcie Dni Olsztynka, na boiskach do siatkówki plażowej przy kompleksie „Orlik” przy ulicy Ostródzkiej rozegrano III Towarzyski Turniej „4” Siatkarskich w Piłce Plażowej Pawła Papke.

Całe przedsięwzięcie zorganizował właśnie Paweł Papke, były reprezentant Polski, a obecnie poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Paweł Papke pozostał wierny siatkówce i od kilku lat popularyzuje tę dyscyplinę sportu poprzez organizację cyklicznych turniejów rodzinnych w kilku miastach Warmii i Mazur, w tym również w Olsztynku.

W zawodach wzięło udział 8 czteroosobowych zespołów - zwyciężyła drużyna „Rolnycy” (Katarzyna Cichocka, Szymon Cichocki, Paweł Deguć i Konrad Peczyński) wygrywając w finale z ekipą „Wojdziaków” (Daria Wojda, Kamil Wojda, Maciej Obrębski i Andrzej Wojda).

Zwycięskie drużyny otrzymały nagrody przygotowane przez sponsorów imprezy, które wręczył na scenie Burmistrz Olsztynka Artur Wrochna.

Poziom zawodów, wg. Pawła Papke był zaskakująco wysoki. Na kolejną edycję turnieju zapraszamy za rok.

Karol Kijkowski

Zabawa w chowanego z Mrongowiuszem

19 lipca 1764 roku w Olsztynku w rodzinie pastora Bartłomieja Mrongowiusza urodził się Krzysztof Celestyn Mrongowiusz. W małym, jednopiętrowym domku przylepionym do murów obronnych opasujących niegdyś miasteczko. Dla miłośników polskiej tradycji historycznej na Mazurach domek ten, związany z nazwiskiem Mrongowiusza, ma szczególne znaczenie. Dla upamiętnienia tego faktu urządzono tutaj muzeum pod nazwą Dom Mrongowiusza w Olsztynku.

Dom ten, tak jakby symbolicznie, schowany jest za muzeum - Salonem Wystawowym, aby turyście trudno go było znaleźć, bo nawet nie ma wskazówki informacyjnej jak się doń skierować.

Domek bardzo skromny, był przeznaczony specjalnie dla pastora i miał być jego mieszkaniem, kancelarią parafialną oraz szkołą. Pastor bowiem, jako człowiek wykształcony, musiał być także nauczycielem. Patrząc na ten ubożuchny domek trudno dziś zrozumieć, jak on mógł pełnić tyle funkcji jednocześnie! Jakaż w nim musiała być ciasnota, zwłaszcza jak rodzina pastora powiększała się. Krzysztof Celestyn był jednym z czworga dzieci Bartłomieja i Julianny, z d. Weber, Mrongowiuszów.

K. C. Mrongowiusz poszedł w ślady ojca. Po studiach teologicznych w Królewcu przyjął święcenia i już jako pastor rozpoczął pracę nauczyciela języka polskiego w szkole katedralnej w Królewcu. W 1798 r. osiadł w Gdańsku, by pozostać wiernym temu miastu do końca życia.

Niestety, do dziś nie wiadomo gdzie został K. C. Mrongowiusz pochowany.

Był niezmordowanym nauczycielem mowy polskiej w Gimnazjum Akademickim w Gdańsku, świetnym znawcą klasyków literatury polskiej- od Reja po Krasickiego i Mickiewicza. Napisał i ogłosił drukiem 36 książek oraz przetłumaczył 22 na język polski, hebrajski, łacinę i grekę. Sam był autorem monumentalnego słownika polsko-niemieckiego i niemiecko-polskiego. Był też członkiem towarzystw naukowych w Warszawie i Krakowie.

Jego autorytet sprawił, iż - wskutek apelacji do króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV - przywrócono w szkołach naukę w języku polskim. A pisał tak: „Żarliwa część ludu gorące, a nawet gorzkie łzy wylewa przepaścią, wytwarzającą się w życiu uczuciowym i rodzinnym wskutek narzucania języka niemieckiego. Podpisany miał w ciągu swego żywota, z którego osiem lat działał w szkole w Królewcu, a czterdzieści cztery jako kaznodzieja w Gdańsku, dość sposobności nasłuchać się lamentów swoich ziomków, Mazurów, na gwałtowne narzucanie im języka niemieckiego. Nie mógłby też zejść do grobu ze spokojem, dobrym sumieniem, gdyby swojego bólu i współczucia, tym spowodowanych, przedtem nie wynurzył…

Mrongovius

Polsko - ewangelicki kaznodzieja kościoła św. Anny, były lektor języka polskiego tutejszego Gimnazjum.

Gdańsk, 7 kwietnia 1842.”

Historycy nadali mu miano obrońcy mowy polskiej.

Pozostały po nim jego dzieła, jego listy i znaczna część księgozbioru. Ozdobą Muzeum Historii Gdańska jest jego autentyczny portret. W stulecie jego śmierci w 1955 r. ufundowano mu w tym mieście dwie tablice pamiątkowe. W Gdyni, Olsztynie i Olsztynku nazwano jego imieniem ulice, a w 1946 roku jedno z najpiękniejszych miast na Mazurach - Mrągowo.

Z okazji 150 rocznicy śmierci w 2005 r., w mrągowskim hotelu „Mrongovia” odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa nt. „Pastor K.C. Mrongowiusz jako europejski budowniczy mostów między narodami” zorganizowana m.in. przez burmistrza Mrągowa, Polskie Towarzystwo Historyczne - koło w Mrągowie, Bibliotekę Gdańską PAN.

Olsztynek nie uczestniczył w tych obchodach. Ograniczył się do ogłoszenia w lokalnym piśmie „Albo”

(4/maj 2005) konkursu plastycznego pt. „Moja pocztówka z Mrongowiuszem” przez Bibliotekę Miejską i Urząd Miejski w Olsztynku. No, niestety, nie znalazłam nigdzie w „Albo” informacji jak zakończył się ten konkurs, czyli kto zwyciężył i jaką to nagrodę rzeczową otrzymał. Nie poświęcono miejsca tej rocznicy również w cyklicznej rubryce „Coś z historii”, ani w wywiadzie z ówczesnym dyrektorem Zespołu Szkół w Olsztynku. Odniosłam wrażenie, że ta rocznica była skrzętnie skrywana, być może dlatego, że to była rocznica śmierci?!

W przyszłym roku przypada 250 rocznica urodzin Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza. Naszym obowiązkiem jest pamiętać o polskich dziejach Mazur, w tym Olsztynka, a nie wstydliwie, cichutko wspominać czy zaznaczać. Należy kontynuować wcześniejsze działania władz Olsztynka i radnych, które zaowocowały postawieniem pomnika K. C. Mrongowiusza w 2000 r. przy Salonie Wystawowym i Domu Mrongowiusza, w widocznym miejscu.

Cieszy fakt, że w ostatniej paradzie z okazji Dni Olsztynka na banerze Zespołu Szkół w Olsztynku ujawniono imię patrona - K. C. Mrongowiusza. Nie pominęły też swoich patronów I Liceum im. Jacka Kaczmarskiego i Gimnazjum im. Noblistów Polskich.

Teraz nadarza się okazja, aby w nowo powstającym muzeum Olsztynka znalazło się miejsce na upamiętnienie życia i działalności K. C. Mrongowiusza.

Zakończmy zabawę w chowanego z Mrongowiuszem.

Stanisława Ziątek

Reklama

Rzezie na Wołyniu

autor Bogumił Kuźniewski

Mieszkańcy polskiej wsi Władysławówka (w gminie Kisielin powiat Horochów) żyli w ciągłym strachu. Każdej letniej nocy horyzont rozświetlały łuny pożarów. Od wielu tygodni Ukraińcy palili polskie wioski i mordowali. Mimo ciągłego śmiertelnego zagrożenia trzeba było pracować w polu, żeby zebrać plony. O odpoczynku w nocy nie było mowy, strach był silniejszy. Aż wreszcie stało się.

Wczesnym rankiem (29 sierpnia 1943 roku), kiedy ludzie dopiero budzili się ze snu, do wioski wkroczyła grupa licząca ponad 50 uzbrojonych w broń palną upowców. Natychmiast rozległy się strzały. To Ukraińcy strzelali do uciekających młodych mężczyzn. Wielu zginęło, ale kilku dopadło zbawczego lasu ratując swoje życie. Banderowcy krzykiem i biciem kolbami karabinów wypędzali przerażonych ludzi na podwórka i plac wiejski. Teraz do akcji wkroczyła ciżba Ukraińców z okolicznych wiosek. Była to zbieranina cywilów w liczbie ponad 150 osób. Wśród nich przeważali mężczyźni w średnim i starszym wieku, ale nie brakowało też kilkunastoletnich wyrostków i kobiet. Wszyscy byli uzbrojeni w różnego rodzaju narzędzia gospodarcze – kosy, sierpy, siekiery, widły, cepy, szpadle, kłonice, orczyki, noże.

Na znak dany przez dowódcę upowców cała tłuszcza żądna krwi i mordu rzuciła się na bezbronnych Polaków. Rozpoczęła się makabryczna rzeź. Ofiarom rozbijano głowy siekierami, odrąbywano ręce i nogi, przebijano widłami, ćwiartowano kosami i piłami. Leżącym wydłubywano oczy, obcinano uszy, nosy i języki. Młodym chłopcom obcinano genitalia. Kobiety gwałcono i w okrutny sposób mordowano, obcinając im piersi lub wbijając drewniane kołki w przyrodzenie. Małym dzieciom rozbijano główki o ściany domów lub kamienie. Jeszcze żyjącym ludziom rozpruwano nożami brzuchy i wyciągano rękami wnętrzności. Nastoletnie dzieci wbijano na zaostrzone kołki lub rozbijano głowy młotkami, aż tryskała krew i mózg. Wszystkich oprawców ogarnął niewyobrażalny zbrodniczy amok. Zbryzgani krwią ofiar biegali jak w jakimś obłędnym tańcu, dobijając rannych. Ciała wrzucano do studni, topiono w gnojownicy, zakopywano obornikiem lub pozostawiano na miejscu zbrodni. Wszędzie słychać było potworne krzyki mordowanych mężczyzn, kobiet i dzieci. Nie darowano nikomu, nie okazywano żadnej litości. Po kilkudziesięciu minutach potworne dzieło niewyobrażalnej zbrodni dobiegło końca. Ponad 160 osób zostało zamordowanych w najbardziej bestialski sposób.

Kiedy umilkły krzyki mordowanych, zaczęła się grabież polskiego mienia. Ukraińcy przyjechali tutaj furmankami gdyż upowcy obiecali swoim pobratymcom cenne łupy. Rabowano wszystko. Z obór i chlewów wyprowadzano zwierzęta – konie, krowy, świnie, drób. Z domów wynoszono pościel, odzież, żywność, sprzęty gospodarstwa domowego, meble, obrusy, a nawet święte obrazy. Oszaleli Ukraińcy biegali z łupami potykając się o zmasakrowane ciała swoich polskich sąsiadów, pławiąc się w kałużach krwi. Nikomu to nie przeszkadzało. Tylko bardziej wrażliwi dostawali torsji, ale szybko zagłuszali głosy sumienia dużymi łykami mocnego samogonu pitego bezpośrednio z butelek. Banderowcy spokojnie obserwowali ten makabryczny taniec śmierci. Stali z boku z bronią gotową do strzału. Dowódcy spożywali śniadanie, zajadali grube pęta kiełbasy i popijali samogonem.

Rabunek trwał kilka godzin, nikt nie przeszkadzał więc można było bezkarnie wynosić łupy. Kiedy wozy były już zapełnione po brzegi, wszyscy zbrodniarze okazywali zadowolenie ze zdobytych dóbr materialnych. Pełni radości i śmiechów popijali samogon z litrowych butelek i powoli rozjeżdżali się do swoich wiosek. Banderowcy podpalili kilka drewnianych domów i stodół, do których wrzucono wcześniej ciała pomordowanych Polaków. Ogień miał zatrzeć ślady potwornej zbrodni. Po zakończonej akcji dowódca sotni mógł napisać w raporcie, że jego oddział wykonał bojowe zadanie bez strat własnych. Tak walczyła Ukraińska Powstańcza Armia ze znienawidzonymi Lachami na Wołyniu.

(Na podstawie relacji Władysława Malinowskiego, w: W. i E. Siemaszko, Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939 – 1945, t. I s. 868-869, t. II s. 1235-1238)

Wykorzystując okupację niemiecką, nacjonaliści ukraińscy przystąpili do realizacji planu stworzenia samostijnej Ukrainy bez Żydów, Polaków i innych narodowości. Twórcą tej ideologii był m.in. Stepan Bandera. Pochodził on z rodziny księdza greckokatolickiego. Maturę uzyskał w gimnazjum w Stryju, a następnie studiował agronomię na Politechnice Lwowskiej. Od 1929 roku członek OUN, a od 1933 roku prowidnyk Krajowej Egzekutywy OUN. Za udział w zamachu na ministra B. Pierackiego skazany na karę śmierci, zamienioną na dożywocie. Odsiedział w polskim więzieniu 5 lat i we wrześniu 1939 roku wyszedł na wolność. Od 1940 roku stał się przywódcą radykalnego skrzydła OUN. Współpracował z Niemcami, w lipcu 1941 roku, bez zgody Niemców, proklamował powstanie państwa ukraińskiego, za co został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym. Zwolniony jesienią 1944 roku tworzył Ukraiński Komitet Narodowy. Po wojnie mieszkał w Monachium i tam zginął z rąk radzieckiego agenta w 1959 roku. Stepan Bandera wypracował ideologiczne podstawy rewolucji narodowej opartej na ukraińskim skrajnym nacjonalizmie. Budowa samostijnej Ukrainy miała opierać się na fizycznym unicestwieniu wszystkich narodów i obcoplemieńców, głównie Żydów i Polaków. Dla osiągnięcia tego celu można było stosować najbardziej ohydne zbrodnie.

Wykonawcami zbrodniczej ideologii ukraińskich nacjonalistów w głównej mierze byli: Roman Szuchewycz, Mikoła Łebed, Dmytro Klaczkiwskyj, Andrij Melnyk oraz Maksym Boroweć znany jako Taras Bulba. Ten ostatni już w 1933 roku założył na pograniczu Wołynia i Polesia tajną organizację wojskowo – rewolucyjną skierowaną przeciwko polskim okupantom, ale także przeciwko komunistom. Za działalność nacjonalistyczną był więziony w Berezie Kartuskiej. W latach 1940 – 1941 organizował podziemie nacjonalistyczne i jako pierwszy utworzył na Wołyniu Poleskim oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii, które później rozbili i przejęli wraz z nazwą banderowcy. Zwolenników Boroweć'a nazywano bulbowcami.

Andrij Melnyk – inżynier leśnik, oficer strzelców siczowych, współtwórca Ukraińskiej

Partyzanci z bandy Ukraińskiej Powstańczej Armii.

Organizacji Wojskowej, od 1938 roku kierował OUN. Był związany z metropolitą kościoła greckokatolickiego Andrzejem Szeptyckim. Po rozłamie w 1940 roku został przywódcą mniej radykalnego skrzydła OUN. Ściśle współpracował z Niemcami, licząc na ich wsparcie przy tworzeniu niepodległej Ukrainy. Po agresji niemieckiej na Związek Radziecki melnykowcy zasili szeregi policji ukraińskiej, wspierali tworzenie dywizji SS „Galizien", tworzyli też własne oddziały partyzanckie, w tym Ukraiński Legion Samoobrony, z którego część członków brała udział w tłumieniu powstania warszawskiego. Melnykowcy aktywnie uczestniczyli w eksterminacji ludności żydowskiej m.in. na Wołyniu. Mordowali też ludność polską. Ale ich działania nie przybrały zbyt dużych rozmiarów i nie miały tak krwawego charakteru.

Najliczniejszą i najlepiej zorganizowaną formacją nacjonalistyczną na Wołyniu był radykalny odłam OUN Stepana Bandery zwany banderowcami. Po aresztowaniu Bandery przez Niemców kierownictwo przejął w lipcu 1941 roku Mykoła Łebed, syn krawca, absolwent gimnazjum we Lwowie. Za udział w udanym zamachu na ministra Pierackiego skazany na karę śmierci, zamienioną na dożywotnie więzienie, odsiedział pięć lat. W 1939 roku wraz z Banderą odbudował OUN. Został szefem tajnej policji – Służby Bezpieczeństwa, odpowiednika niemieckiego gestapo. Bezpośrednio odpowiedzialny za zbrodnie ludobójstwa na ludności polskiej. Po wojnie osiedlił się w USA, gdzie spokojnie dożył sędziwego wieku.

Ogromną rolę w uruchomieniu zbrodniczej machiny nacjonalizmu ukraińskiego odegrał Roman Szuchewycz. Syn sędziego powiatowego, student Politechniki Lwowskiej, więziony w latach 1934 – 1937 za działalność antypolską. Współpracował z niemiecką Abwehrą. Później został prowidnykiem krajowym OUN, utworzył dobrze zakonspirowaną siatkę wywiadu na całej zachodniej Ukrainie. Zorganizował oddziały UPA – banderowców i rzucił hasło spalonej ziemi. Bardzo pobożny, a przy tym chorobliwie ambitny i mściwy, stał się inkwizytorem ukraińskiego nacjonalizmu. To głównie on rozpętał piekło wołyńskich rzezi, ale również wprowadził terror wobec samych Ukraińców, którzy nie bardzo wiedzieli o prawdziwych celach OUN-UPA. Chcieli walczyć z Niemcami i z bolszewikami, a zostali sprowadzeni do roli krwawych bandytów mordujących niewinnych ludzi.

Siły tworzące UPA były dosyć liczne i składały się z różnych ugrupowań. Trzon stanowiły tzw. grupy marszowe, policja ukraińska oraz Służba Bezpieczeństwa. Grupy marszowe tworzono z nacjonalistów ukraińskich na ziemiach okupowanych, za zgodą oraz przy wsparciu służb niemieckich. Odpowiednio przeszkolone oraz wyekwipowane wkroczyły za wojskami hitlerowskimi z chwilą agresji na Związek Radziecki. Na zdobytych terenach ukraińskich tworzono policję pomocniczą (tzw. schutzmani). Wiosną 1943 roku w policji tej tylko na Wołyniu służyło ponad 5 tysięcy ludzi. Policja ukraińska z jednej strony podlegała Niemcom (była ona wyekwipowana i uzbrojona przez hitlerowców), z drugiej strony ideologicznie i politycznie była podporządkowana OUN. Wykonywała rozkazy niemieckie i brała bezpośredni udział w mordowaniu ludności żydowskiej i polskiej. W marcu i kwietniu 1943 roku 5 tysięcy policjantów zbiegło z bronią do lasu, zasilając oddziały tworzącej się UPA. Służba Bezpieczeństwa OUN powstała jeszcze przez wybuchem wojny w 1939 roku. Była to tajna policja – odpowiednik NKWD i gestapo. Służyli w niej najbardziej fanatyczni i bezwzględni nacjonaliści. Stanowili podstawę systemu terroru i bezwzględnego posłuszeństwa w UPA. Mordowali zdrajców, dezerterów, ale także inaczej myślących.

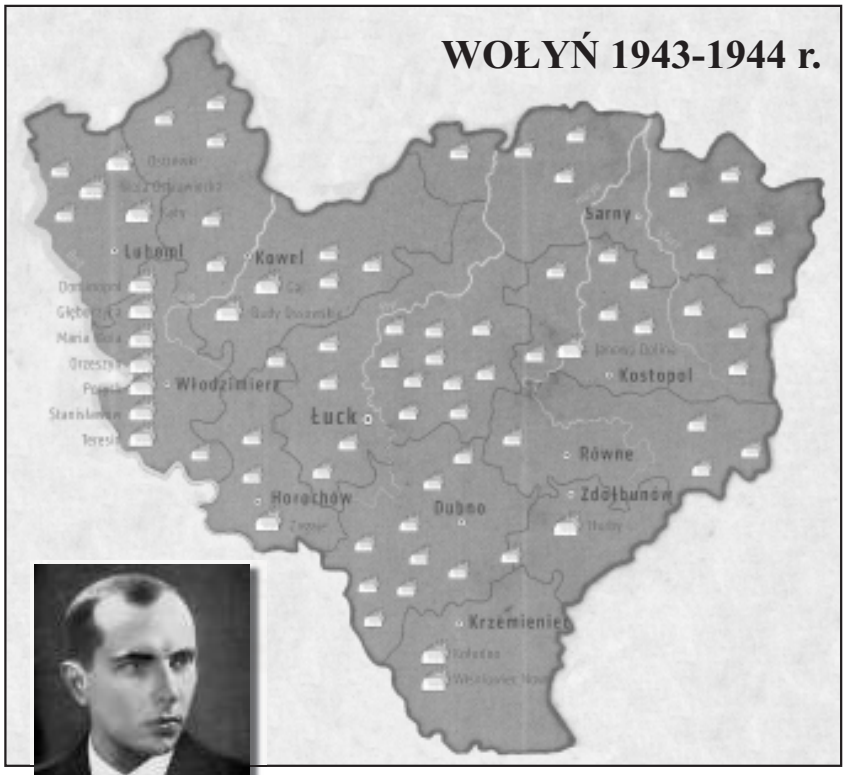

Stepan Bandera

OUN Bandery w ciągu krótkiego czasu rozbudowała sieć wywiadowczą i militarną obejmującą cały Wołyń i Galicję Wschodnią. Nikt z ludności ukraińskiej nie mógł odmówić współpracy z nacjonalistami. Groziła za to śmierć. Banderowcy skutecznie sterroryzowali Ukraińców i nawet z cywilnej ludności wiejskiej stworzyli paramilitarne siły rezerwowe tzw. siekierników. Byli to chłopi uzbrojeni głównie w broń białą – siekiery, kosy, widły, noże, topory, drągi. To przede wszystkim ta czerń brała udział w masakrowaniu bezbronnej polskiej ludności cywilnej. Brutalne metody działania banderowców rozbudziły nastroje nacjonalistyczne wśród ludności ukraińskiej. Wszystkich zmuszano do ślepego posłuszeństwa. Za uchylenie się od służby w UPA groziła kara śmierci oraz represje wobec rodzin poborowych. Za pomoc i współpracę z Polakami również karano śmiercią.

Ważną rolę odgrywały - propaganda nacjonalistyczna oraz symbolika narodowo – religijna. Na skrzyżowaniach dróg sypano tzw. kopce chwały z tryzubem na szczycie. We wnętrzu kopca zakopywano czerwoną gwiazdę i białego orła jako symboliczne zdeptanie i zniszczenie bolszewizmu oraz polskości. Gotowość ludności wiejskiej do rozprawy z polskimi sąsiadami sprawdzano w ten sposób, że przez wszystkie domostwa przechodził, podawany z rąk do rąk, bochen chleba. Gdy chleb powrócił do punktu wyjściowego, to znaczyło, że cała wieś jest gotowa do mordowania Polaków. Duchowni greckokatoliccy i prawosławni zachęcali wiernych do zbrodni, święcili broń i inne narzędzia mordu, a na zgliszczach spalonych polskich wsi odprawiali „dziękczynne modły".

Eksterminacja ludności żydowskiej przeprowadzana przez hitlerowców i nacjonalistów ukraińskich w 1942 roku przekonała banderowców do podobnego postępowania z Polakami. Wymordowanie niemal pół miliona Żydów na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w ciągu kilku miesięcy było świetną lekcją sprawnego działania hitlerowskiej machiny zbrodni.

Banderowcy zamierzali uzyskać podobny efekt na Polakach. Wiosną 1943 roku wszytko było gotowe do wielkiej akcji ludobójstwa. Pod bronią znajdowało się ok. 20 tysięcy banderowców.

Partyzanci z bandy Ukraińskiej Powstańczej Armii

c.d. na str. 10

c.d. z 9 str.

W pogotowiu do rzezi czekało kilkadziesiąt tysięcy siekierników.

Pierwsi ruszyli bulbowcy, którzy w lutym 1943 roku wymordowali we wsi Parośl około 150 osób. Od tego czasu w różnych miejscach Wołynia dochodziło do okrutnych zbrodni. Latem cały Wołyń stanął w ogniu. Upowcy szaleli, każdego dnia i nocy ginęło po kilka tysięcy ludzi. Najkrwawszym był 11 lipca, zwany wołyńską krwawą niedzielą. Tego świętego dnia Ukraińcy zaatakowali blisko sto polskich miejscowości. Polaków mordowano nawet w kościołach podczas nabożeństw. Latem 1943 roku Wołyń wyglądał jak piekło na ziemi. Ukraińcy urządzili diabelskie igrzyska. Wszędzie polowali na znienawidzonych Lachów. Mordowali ludzi i palili wioski w dzień i nocy. Łuny pożarów rozświetlały horyzont. Drogami przemieszczały się grupy upowców, ukraińscy partyzanci byli czarni od prochu i zakrzepłej krwi. Ciągle szukali nowych ofiar.

Polaków mordowano w sposób niezwykle brutalny. Ludzi nie zabijano, ale pastwiono się nad nimi. Mordowano wszystkich bez względu na wiek, zasługi, pozycję społeczną czy płeć. Znane są przypadki wielogodzinnego znęcania się nad ofiarami. Zmuszano dzieci do oglądania śmierci ich rodziców, i odwrotnie matki lub ojcowie musieli patrzeć jak mordowano ich dzieci. Sceny mordowania Polaków były tak przerażające, że świadkowie najczęściej tracili zmysły, a wielu z nich zmarło później od doznanego szoku.

Ludność z zagrożonych wiosek uciekała w bagniste rejony Polesia, gdzie zakładano obozy i koczowano przez wiele miesięcy w najbardziej prymitywnych warunkach. Po pewnym czasie stało się oczywiste, że Ukraińcy dążą do wymordowania wszystkich Polaków. Wtedy zaczęto tworzyć samoobronę i stawiać opór. Nawet Niemcy, zaskoczeni skalą ludobójstwa, ratowali niekiedy ludność polską. W wielu miejscach tworzyły się bazy chronione przez uzbrojonych Polaków lub partyzantkę radziecką. Tam uciekali wszyscy Polacy. Miasta też dawały szanse przetrwania, gdyż stacjonowały tutaj oddziały niemieckie. Do legendy przeszła obrona wsi Przebraże, w której przez cały rok odpierano skutecznie zaciekłe ataki banderowców. Bohaterska postawa obrońców Przebraża i okolicznych wiosek uratowała życie około 10 tysięcy Polaków.

Zbrodnicza orgia nacjonalistów ukraińskich trwała na Wołyniu do początku 1944 roku, kiedy to wkroczyły wojska radzieckie i zahamowały dzieło ludobójstwa.

Polskie dzieci uratowane z ukraińskiego pogromu

Rzezie ukraińskie w 1943 roku ogołociły niemal całkowicie z Polaków wiejskie obszary Wołynia. Wymordowano ok. 60 tysięcy ludzi i niemal wszystkie polskie wioski i przysiółki uległy zniszczeniu. Zamiast wolności nacjonaliści zaoferowali ciemną otchłań wojny domowej, wiodącej wprost do narodowej katastrofy.

Nawet w tym okrutnym świecie powszechnego upodlenia znaleźli się odważni Ukraińcy, którzy mimo grożącej śmierci nieśli pomoc sąsiadom Polakom. Starsze kobiety ostrzegały przed grożącym niebezpieczeństwem. Uciekającym wskazywano bezpieczną drogę ucieczki. Szczególnym poświeceniem było ukrywanie Polaków uratowanych z pogromu czy rzezi. Kilkuset Ukraińców za ten odruch serca zapłaciło życiem. Zostali zamordowani przez nacjonalistycznych zbirów z UPA. Niestety, ogromna większość poparła zbrodniczy plan ludobójstwa.

Niepodległa Ukraina powstała w 1991 roku nie może i chyba nie chce uczciwie rozliczyć się z tych zbrodni. Historycy ukraińscy nie uznają rzezi na Wołyniu i w Galicji Wschodniej za ludobójstwo. Traktują to jako wojnę domową, w której po obu stronach były ofiary. Organizowanie przez Polaków samoobrony i przeprowadzane akcje odwetowe na upowcach i siekiernikach nazywają działaniami zbrodniczymi. Wojennym zbrodniarzom, przywódcom OUN – UPA, wznoszą pomniki i uznają ich za bohaterów narodowych. Na jednej szali stawiają doznane krzywdy w ramach akcji „Wisła" z rzeziami na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Przez dziesiątki lat w PRL-u, ale także w niepodległej Polsce, zbrodnia wołyńska stanowiła poważny problem polityczny. Rodzinom ofiar tych zbrodni zabroniono głośno mówić o doznanych krzywdach i niewyobrażalnych cierpieniach. Musieli w milczeniu cierpliwie czekać na ujawnienie prawdy. Od tamtych czasów mija już 70 lat.

Najważniejsza praca o zbrodni wołyńskiej - Siemaszko W., Siemaszko E., Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939 – 1945, t. I i II, Warszawa 2000.

19/20 VI Sudwa. Kradzież z niezabezpieczonej stodoły Henryka C. silnika elektrycznego i taczek o łącznej wartości 2100 zł.

25 VI Ul. Mrongowiusza. Stanisław B. znalazł przy wejściu do „Biedronki" portfel z pieniędzmi (5 tys. zł), który zgubił tam po zakupach Piotr N. Niestety, prawo nie akceptuje zasady „znalezione, nie kradziono" i „znalazcy" przedstawiono zarzut przywłaszczenia mienia.

26 VI Jez. Maróz, okolice Marózka. Zbigniew K. z gminy Olsztynek został „przyłapany" przez strażników rybackich na nielegalnym połowie.

12-26 VI 7-ka w okolicy Olsztynka. 70 mb kabla czterożyłowego o wartości 800 zł skradziono firmie Instalatorstwo Elektryczne z Nowego Miasta Lubawskiego.

29/30 VI Ul. Floriana. Uszkodzono zaparkowany tu samochód Renault Megane (porysowanie wszystkich blach). Straty Krzysztofa J. wyniosły 5 tys. zł.

4/7 VII Świętajny. Betoniarka i 24 szt. rusztowań warszawskich (2300 zł) skradziono Waldemarowi K.

10 VII Jezioro Okomin Duży w Waplewie. Kolejny przypadek kłusownictwa ryb, tym razem straż rybacka zatrzymała Tadeusza K. z Waplewa.

31 VII 2012 – 6 VII 2013 Marózek. Mieszkanka Warszawy, po przyjeździe do swojego domku letniskowego stwierdziła brak piły elektrycznej i drabiny metalowej o wartości 500 zł.

1 V – 8 VII Ul. Kamienna. Nieletni Rafał B. odpowie przed właściwym dla siebie sądem za włamanie do pomieszczenia gospodarczego i kradzież elektronarzędzi o wartości 1700 zł (własność Joanny A.).

12/13 VII Waplewo. Kradzież samochodu Audi o wartości 5 tys. zł. Złodziej miał tu ułatwione „zadanie", bowiem auto było nie zamknięte i z kluczykami w stacyjce.

2-13 VII Makruty. Skradziono tu plastikową łódź rybacką o wartości 1700 zł, własność Grażyny D.

5-17 VII Królikowo. Z nieużywanej od jakiegoś czasu stodoły Stanisława F. „zniknęły" - przyczepa i maszyna rolnicza. Sprawcą okazał się sąsiad Robert W., który wywiózł w/w ciągnikiem i próbował sprzedać w Olsztynku.

I 2013 – 17 VII 2013 Wilkowo. Z konstrukcji nowo wybudowanego wiaduktu nad obwodnicą zostało wykręconych 11 szt. metalowych jarzm wygłuszających o sporej wartości – 20 tys. zł – firmy Energopol ze Szczecina.

18/19 VII Ośrodek „Relaks" w Świerkocinie. Sprawcy kradzieży z tarasu budynku ośrodka już siedzą. Na razie, na skradzionych fotelach (2 szt. o wartości 900 zł, własność Barbary L.).

W omawianym okresie policja zatrzymała też 5 osób poszukiwanych, 4 prawa jazdy, 18 dowodów rejestracyjnych, 5 nietrzeźwych kierowców i 2 rowerzystów.

Opracowano na podstawie materiałów KP w Olsztynku.

Orzechowo – depozytariusz wiary i tradycji warmińskiej

Orzechowo – wieś warmińska powstała w 1575 roku na wielkiej polanie otoczonej wodami jeziora Wyry i starym lasem, doświadczona przez I-szą i II-gą wojnę światową. Wysiedlona całkowicie w ramach „akcji Łańsk". Władze państwowe PRL-u i PZPR dążyły do likwidacji wioski i przejęcia gruntów z przeznaczeniem m.in. na tereny łowieckie.* Ówcześni towarzysze i kacyki musieli mieć niczym nie zmąconą ciszę i spokój. Takie drobiazgi, jak rdzenna ludność, czy prawo własności były obce dla siermiężnej socjalistycznej władzy. Co znaczyło dla nich przesiedlenie małej wioski, wszak ich mocodawca (Stalin), wysiedlał całe narody i to przeważnie na Syberię…

fot. Karol Kijkowski

Ale pozostał na szczęście po dawnych mieszkańcach wyniosły kościół i cmentarz parafialny. Lasy okalające tę piękną warmińską osadę i rzeka Marózka zdają się opowiadać turystom i przybyszom historię Warmiaków, którzy ukochali swoją piękną ziemię, lecz zostali z niej wyrzuceni. Podobno historię piszą zwycięzcy – to opinia kuglarzy i pyszałków. Ale często życie płata figle i jedynie słuszne idee zostają wyrzucone na śmietnik historii, prędzej niż jesteśmy w stanie to sobie wyobrazić…

Nie inaczej stało się w tym wypadku. Okazuje się, że to właśnie byli mieszkańcy Orzechowa posiadają depozyt całej spuścizny, która nazywa się warmińską tradycją. Dziś wracamy do tej tradycji z szacunkiem i zrozumieniem oraz refleksją. Widzimy jej urodę, różnorodność i możemy być wdzięczni Opatrzności lub losowi (do wyboru), że mamy możliwość korzystania z dorobku wielu pokoleń Warmiaków.

W połowie lipca obchodziliśmy wielką uroczystość,100-lecie konsekracji kościoła w Orzechowie (z niem. Nusstal). Budowa kościoła w stylu neogotyckim rozpoczęła się w 1910 roku z inicjatywy księdza Kiszporowskiego. Konsekracji kościoła 12 lipca 1913 dokonał biskup Edward Herrmann. W prace przy budowie kościoła zaangażowani byli mieszkańcy Orzechowa, Plusk, Ząbia, Rybak i Swaderek. Kościół jest położony w środku dawnej wsi, przy drodze wiodącej ze Swaderek do Plusk. Do budowy użyto kamieni narzutowych i cegły, którą wypalano w pobliżu Swaderek.

Uroczystą mszę z okazji 100-lecia konsekracji kościoła w Orzechowie odprawił metropolita warmiński arcybiskup Wojciech Ziemba. W homilii nawiązał do budowy kościoła, który został postawiony na „fundamencie wiary" ludności warmińskiej. „Sztafeta dziejów", to trudne losy Warmiaków na przestrzeni wieków – tak określił ks. arcybiskup skomplikowaną historię tej ziemi. Wspomniał o wypoczynku w Orzechowie Prymasa Tysiąclecia - kardynała Stefana Wyszyńskiego i jego celnych zapiskach dotyczących przywiązanych do wiary ojców, mieszkańców tej małej osady.

Dzieje położonego w lesie kościółka wplatają się w smutną historię mieszkańców Orzechowa. Dzisiaj próbujemy ożywić pamięć o Warmiakach, która w jakiś symboliczny sposób zamknięta jest w murach kościoła pw. św. Jana Chrzciciela. Te wspomnienia wracają m.in. poprzez koncerty organowe organizowane przez ks. Andrzeja Wiśniewskiego, kolejny raz w tym roku, w tej jakże urzekającej scenerii. Pierwszy z nich (23 czerwca) to występ wokalny ks. Zbigniewa Stępniaka (bas) z akompaniamentem Pawła Pawłowicza (organy) – wspaniałe artystyczne wydarzenie w przededniu obchodów Dni Olsztynka. Były wikary (ks. dr Zbigniew Stępniak) parafii pw. NSPJ w Olsztynku, a obecnie adiunkt w Katedrze Aksjologicznych Podstaw Edukacji na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, zaprezentował wybitne zdolności wokalne. Z akompaniamentem organów wykonał kompozycje barokowe, głównie dla basso profondo. Szczególnie wzruszające było wykonanie Ave Maria z dedykacją dla swojej matki...

Drugi koncert odbył się 14 lipca – w rocznicę 100-lecia konsekracji kościoła. Ciekawym akcentem i pewną nowością było zaprezentowanie brzmienia organów poprzez utwory nawiązujące stylem do tańców. Na przykład utwór Mariana Sawy: „Fuga Bolero", czy wesoła improwizacja n/t dobranocek z dawnych lat. Motywy z Koziołka Matołka, Bolka i Lolka, czy Reksia były z radością rozpoznawalne przez publiczność.

Nie zabrakło także klasyki. Utwory Feliksa Nowowiejskiego, czy J.S. Bacha były dobrym podsumowaniem tego wielkiego dnia dla kościoła w Orzechowie.

Za każdym razem, gdy wsłuchujemy się w piękne brzmienie organów w kościele w Orzechowie, wyobraźnia rysuje obrazy z przeszłości. Widzimy zapracowanych, ale szczęśliwych ludzi, którzy wiodą spokojne życie w warmińskiej osadzie. W pobliżu dostojnie meandruje Marózka, kreśląc swój bieg przez łagodne pagórki i wzgórza. Czujemy zapach łąk i lasów. Takim rytmem odmierzano niegdyś lata wspaniałego rozkwitu i sielskiego życia w dalekiej, ale jednocześnie jakże przyjaznej osadzie. Ale tamte czasy minęły bezpowrotnie, tylko wyjątkowe brzmienie organów w leśnym kościele w Orzechowie przywołuje tamte lata i ożywia pamięć o ludziach, którzy w zgodzie z naturą przemierzali swój doczesny szlak. Warto wsłuchać się w tę muzykę raz jeszcze 15 sierpnia o godz.18.30 w urokliwej scenerii kościoła w Orzechowie.

* patrz wikipedia.org

Zygmunt Puszczewicz

„Lato w teatrze” jest atrakcyjną ofertą teatralną dla uczniów, którzy z różnych przyczyn spędzą wakacje w swojej miejscowości. Projekt został zainicjowany w 2008 roku przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i od sześciu lat jest koordynowany przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie.

Teatralne półkolonie i warsztaty odbywają się między 29 czerwca a 1 września 2013 roku w trzydziestu miejscowościach w całej Polsce. Codziennie przez dwa tygodnie uczestnicy projektu pracują nad spektaklem pod opieką profesjonalnych artystów w sprofilowanych grupach: aktorskiej, scenograficzno-kostiumowej, muzycznej, dokumentacyjno-promocyjnej lub technicznej. Na koniec przedstawienie prezentowane jest w teatrze, domu kultury bądź przestrzeni miejskiej.

Warsztaty są dla dzieci szansą na poznanie i samodzielne wykorzystanie teatralnego języka, a przede wszystkim na twórcze wyrażenie siebie. Profesjonalni artyści mogą podzielić się doświadczeniem zawodowym i zaprezentować swoje metody pracy, a także poznać potrzeby i wrażliwość młodej widowni.

W tym roku w programie biorą udział:

Stowarzyszenie Teatr Wiczy z Torunia (miejsce realizacji: **Bełchatów**), Stowarzyszenie Teatr Okno (**Białystok**), Teatr Lalek Banialuka im. Jerzego Zitzmana (**Bielsko-Biała**), Stowarzyszenie Kulturalno-Edukacyjne „Stacja Bukownica” (**Bukownica**), Miejski Ośrodek Kultury (**Dynów**), Małopolski Instytut Kultury z Krakowa (miejsce realizacji: **Frydrychowice**), Miejski Teatr „Miniatura” (**Gdańsk**), Fundacja Win-Win z Głogowa (miejsce realizacji: **Górzno**), Regionalny Ośrodek Kultury (**Katowice**), Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” (**Kielce**), Stowarzyszenie Na Górze z Chodzieży (miejsce realizacji: **Kocina**), Teatr „Bagatela” im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego (**Kraków**), TEATR FIGUR KRAKÓW Fundacja Działań Twórczych (miejsce realizacji: **Lanckorona**), Gminny Ośrodek Kultury w Nowym Duninowie z siedzibą w Soczewce (miejsce realizacji: **Lipianki**), Stowarzyszenie Rozwoju Wsi „NOVA” (**Łośno**), Stowarzyszenie Targowa 62 (**Łódź**), Stowarzyszenie Teatralne CHOREA (**Łódź**), Biblioteka Publiczna Gminy Mielno (**Mielno**), Miejski Dom Kultury (**Olsztynek**), Stowarzyszenie Teatr Per Se (**Płock**), Stowarzyszenie Praktyków Kultury z Warszawy (miejsce realizacji: **Podkowa Leśna**), Fundacja FURU z Warszawy (miejsce realizacji: **Pomiechówek**), Gminny Ośrodek Kultury (**Stepnica**), Teatr Lalek „Pleciuga” (**Szczecin**), Miejski Ośrodek Kultury (**Tomaszów Mazowiecki**), Teatr „Baj Pomorski” (**Toruń**), Stowarzyszenie Działań Twórczych Republika Warszawa (miejsce realizacji: **Trzęsiny**), Teatr Mały (**Tychy**), Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Poddańczy z Białegostoku (miejsce realizacji: **Tyczyn**), Klub Kultury Falenica (**Warszawa**), Wrocławski Teatr Lalek (**Wrocław**).

Bieguny i pudełka marzeń, czyli lato w olsztyneckim teatrze

Pierwsze kroki

Bieguny latem? Niskie temperatury, kiedy wszyscy pragną słońca? Krajobraz lodowcowy zamiast pięknych, tropikalnych plaż? Na te i tym podobne pytania musiałam odpowiedzieć podczas pracy nad scenariuszem spektaklu „W biegu po biegun”. Szukałam pomysłu, jak w oryginalny sposób uświadomić młodym ludziom, że najważniejsze w życiu są pasje i marzenia. To od nich wszystko się zaczyna, są motorem i siłą sprawczą dalszych działań. Na podstawie pamiętników Marka Kamińskiego i Janka Meli powstała sztuka o zdobywaniu bieguna, zarówno tego geograficznego, jak i symbolicznego.

Projekt Lato w teatrze

W dniach 19 sierpnia – 1 września 2013 r. „Lato w teatrze” wkracza do naszego miasta – mówi Katarzyna Waluk, dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Olsztynku. *Cieszę się, że młodzież będzie miała okazję wziąć udział w tak różnorodnych działaniach artystycznych w ramach projektu finansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a którego wnioskodawcą jest MDK w Olsztynku. Pomysłodawcą ogólnopolskiego programu jest Instytut Teatralny im. Z. Raszewskiego w Warszawie. Olsztynek stanie się prawdziwie teatralnym zagłębiem. Miejscem, w którym młody człowiek będzie mógł otworzyć się, wyrazić swoje emocje, porozmawiać o marzeniach, a także poznać tajniki sztuki teatru. Na pierwszy plan wysuną się takie pojęcia jak: współpraca, tolerancja, integracja, rozwój. Wspaniałe jest to, że praca poszczególnych grup warsztatowych w finale zostanie połączona w całość, czego efektem będzie wielowymiarowy spektakl multimedialny o... biegunach.*

Przygotowania

W głowie pani Katarzyny Waluk kiełkuje już tysiące pomysłów na zorganizowanie happeningu z udziałem pudełek marzeń: *Wieczór. Gra świateł. Choreografia, której osią przewodnią będą etiudy z olbrzymi pudłami, w których ukryte zostaną marzenia uczestników projektu. To będzie niezapomniane widowisko!*

W wakacyjnym teatralnym przedsięwzięciu weźmie udział młodzież ze szkoły podstawowej, gimnazjum, a także szkół ponadgimnazjalnych.

Super, że będę mogła brać udział w warsztatach z koleżankami i kolegami z innych szkół, starszymi ode mnie – cieszy się Ada z VI a Szkoły Podstawowej w Olsztynku. *Najbardziej interesuje mnie dziennikarstwo, więc jestem szczęśliwa, że znalazłam się w grupie filmowo-promocyjnej, którą poprowadzi pan Andrzej Waluk. Wspólnie stworzymy film z realizacji projektu. To będą niezapomniane dwa tygodnie wakacji. Już się nie mogę doczekać!*

Lato w butelki rozlane. Wakacje w pełnym rozkwicie. Upały dają się we znaki i dobrze. Już od połowy sierpnia powieje chłodem podbiegunowym. Na tę długą drogę przygotujemy sobie teatralny napój, którego głównymi składnikami będą marzenia. A biegun? Spróbujemy na niego dotrzeć…

Koordynator projektu
Justyna Dąbrowska

Tytuły prezentacji i terminy działań:

18 sierpnia 2013 r., godzina 18:00 – spotkanie uczestników warsztatów, ich rodziców/opiekunów i instruktorów, miejsce: kino Grunwald

19 sierpnia 2013 r., godzina 9:00 – początek warsztatów, Kino Grunwald

22 sierpnia 2013 r., godzina 19:00 - happening z udziałem „pudełek marzeń”, prezentacja pantomimy „Bieguny”, przygotowanej przez grupę choreograficzną, Rynek Miasta

29 sierpnia 2013 r., godzina 17:00 - wystawa fotoreportaży; prezentacja grup muzycznych, kino Grunwald

30 sierpnia 2013 r., projekcja filmu z działań warsztatowych i realizacji projektu, kino Grunwald

31 sierpnia 2013 r., godzina 17:00 - happening z udziałem „pudełek marzeń”, prezentacja pantomimy „Bieguny”, scena plenerowa (przyzamcze)

1 września 2013 r., godzina 16:00 - spektakl „W biegu po biegun”, uroczysta gala podsumowująca realizację projektu, kino Grunwald.

"Kto chce, szuka sposobu..."

W ostatnim czasie Urząd ogłosił zamówienie publiczne na remont, a dokładnie modernizację gospodarki energetycznej w obiekcie Miejskiego Domu Kultury w Olsztynku.

Jakiś czas temu pisałem, że przystąpiliśmy do działania mającego na celu budowę nowej siedziby dla naszej lokalnej instytucji kultury. Jest to w dalszym ciągu aktualne. Wszystko wskazuje na to, że we wrześniu zmienimy plan zagospodarowania przestrzennego przy ulicy Behringa i ogłosimy zamówienie na projekt nowego domu kultury.

Jest to jednak perspektywa długoletnia. Stąd przystąpiliśmy do wykonania niezbędnych prac, aby poprawić warunki w budynku przy ulicy Chopina, gdzie obecnie mieści się dom kultury. **Zamówienie obejmuje wykonanie robót budowlanych w tym:**

- ocieplenie ścian zewnętrznych (ocieplenie od wewnątrz),
- ocieplenie stropu nad nieogrzewaną piwnicą,
- ocieplenie płaskiego stropodachu,
- ocieplenie stromego dachu,
- elewację,
- wymianę stolarki okiennej, instalację c.o.

Ciężko na tę chwilę określić kiedy dokładnie będziemy budować nowy dom kultury, ponieważ zamierzamy pozyskać środki z zewnątrz na ten cel. Sporo wskazuje, że w kolejnej perspektywie unijnej będą takie możliwości. Niestety prawdopodobnie jest to możliwe dopiero pod koniec 2014 roku.

Tymczasem mamy możliwość wykorzystania środków z NFOŚiGW, które w gruncie rzeczy inwestujemy w nasz budynek gminny. Ważne jest, aby jak najwięcej prac wykonać przed zimą, ponieważ dom kultury funkcjonuje niezależnie od pory roku. Pamiętam, gdy dwa lata temu w zimę na głównej sali temperatura nie przekraczała 10 stopni! Przez wiele lat temat domu kultury był zaniedbywany, a przecież można było robić coś każdego roku, małymi krokami. Tak jak to miało miejsce w innych budynkach użyteczności publicznej w Olsztynku.

Robert Waraksa
waraksa.blog.onet.pl

Piknik Lotniczy Gryźliny 2013

W niedzielę 23 czerwca już po raz szósty odbył się Rodzinny Piknik Lotniczy Gryźliny. Wszyscy odwiedzający piknik lotniczy mogli być usatysfakcjonowani z liczby pokazów oraz innych atrakcji przygotowanych przez organizatorów.

Na jednej z największych imprez tego typu w Polsce nie zabrakło gwiazd światowego lotnictwa. Swoje niezwykłe umiejętności w akrobatyce samolotowej zaprezentowała siedmiokrotna mistrzyni świata Svietlana Kapanina, mistrz świata Jurgis Kairys obydwoje latający na samolotach SU-26 oraz mistrz Polski Artur Kielak.

Na pikniku nie zabrakło również pokazów śmigłowców ratowniczych, Marynarki Wojennej RP, Śmigłowcowej Kadry Narodowej, warszawskiej formacji 3AT3, wiatrakowców, samolotów ultralekkich, szybowców oraz samolotów historycznych z czasów II Wojny Światowej i starszych. Oprócz licznych atrakcji lotniczych na scenie wystąpiły zespoły i wykonawcy z terenu powiatu olsztyńskiego, w tym zespoły działające w MDK w Olsztynku oraz Swojska Nutka z Klubu Seniora.

Głównymi organizatorami Pikniku Lotniczego w Gryźlinach był: Powiat Olsztyński i Stowarzyszenie „Dom Warmiński". Partnerem imprezy była również Gmina Olsztynek.

Karol Kijkowski

Noela Bednarek nagrodzona w konkursie literackim PKOl

Uczennica kl. VI Szkoły Podstawowej w Olsztynku została laureatką prestiżowego XXIII Ogólnopolskiego Konkursu im. Jana Parandowskiego na opowiadanie olimpijskie zorganizowanego przez Polski Komitet Olimpijski. Opowiadanie Noeli Bednarek widnieje na początku zbioru najlepszych tekstów konkursowych pt. „Rezerwowa – opowiadania olimpijskie", wydanych w czerwcu b.r. przez organizatora - PKOl .

18 czerwca w Centrum Olimpijskim w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród młodym talentom pisarskim z całej Polski. Zaproszono na nią Noelę Bednarek – autorkę jednego z siedmiu nagrodzonych opowiadań (na konkurs nadesłano 143 prace uczniów szkół podstawowych z całej Polski). Dziewczynce towarzyszyli rodzice oraz polonista. Uroczystość wręczenia nagród prowadził dr Krzysztof Zuchora – przewodniczący jury. Swoją obecnością laureatów zaszczycili także: Andrzej Kraśnicki, prezes PKOl oraz Irena Szewińska, wielokrotna medalistka olimpijska. Przeczytano trzy nagrodzone opowiadania, rozdano nagrody i zrobiono mnóstwo zdjęć laureatom i ich opiekunom. Całą uroczystość zakończył lunch w restauracji *Moonsfera*. Konkurs im. Jana Parandowskiego w 2009 roku uznany został przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski za jedną z najlepszych inicjatyw edukacyjnych organizowanych przez narodowe komitety olimpijskie, a gala wręczenia nagród była niezwykle uroczysta i utrzymana w duchu sportowym.

Nagrodzone opowiadanie Noeli Bednarek nosi tytuł „Nade wszystko". Jego bohaterka, mimo przeszkód zafundowanych jej przez los, pragnie zostać siatkarką. Wiarę w siebie i chęć do walki odzyskuje po poznaniu historii Agaty Mróz.

Nasza początkująca pisarka i siatkarka – Noela otrzymała cenne rzeczowe nagrody sportowe i egzemplarze książki ze swoim opowiadaniem. Organizatorzy konkursu przygotowali także dla niej i dla czworga innych autorów opowiadań niespodziankę - wyjazd na międzynarodowy obóz sportowy w Słowacji. Oby ten pierwszy, ale jakże spektakularny, sukces zapoczątkował drogę usłaną zwycięstwami i na boisku, i na polu literackim!

Anna Ciesielska

Moja sportowo – literacka przygoda

To było przed feriami, podczas lekcji języka polskiego, gdy pracowaliśmy w grupach. Pani Anna Ciesielska, polonistka, podeszła do mnie i spytała, czy chciałabym wziąć udział w konkursie organizowanym przez Polski Komitet Olimpijski na opowiadanie o tematyce olimpijskiej. Musiałabym tylko napisać opowiadanie związane z wybraną dziedziną sportu.

Pomyślałam, że to świetna forma połączenia moich pasji – siatkarskiej i pisarskiej. Trenuję siatkówkę, zaś pisanie różnych tekstów i wierszy także sprawia mi niemałą frajdę. Pracowałam nad opowiadaniem około miesiąca. Było różnie – momentami brakowało mi weny twórczej, ale zdopingowana przez panią stworzyłam opowiadanie o dziewczynie, która mimo przeszkód ofiarowanych jej przez los, chce zwyciężać, spełniać marzenia i zdobywać coraz wyższe szczyty. Pragnie zostać siatkarką, lecz uniemożliwia jej to rak. Po długich miesiącach ciężkiej chemioterapii dziewczynie udaje się wyswobodzić ze szponów choroby. Pomaga jej w tym trener, pan Adam, który wspiera ją w trudnych chwilach. Wiarę w siebie i chęć do walki bohaterka odzyskuje po poznaniu historii Agaty Mróz. Moje opowiadanie to metafora, którą można rozumieć na wiele sposobów.

Wysłałyśmy pracę do Warszawy, z niecierpliwością czekając na wyniki. I, jak się okazało – zostałam laureatką! Komisja wyłoniła siedem spośród 143 prac nadesłanych ze szkół podstawowych. I to właśnie moje opowiadanie zostało opublikowane razem z czternastoma innymi w książce pt. „Rezerwowa. Opowiadania olimpijskie"! Już sam ten fakt mnie uszczęśliwił, ale to nie koniec niespodzianek.

18 czerwca wraz z panią Anną Ciesielską i rodzicami pojechaliśmy do Warszawy na uroczystość wręczenia nagród. Podróż minęła dosyć szybko i już wkrótce moim oczom ukazał się piękny, wielki budynek. Byłam pod ogromnym wrażeniem!

Przyjęto nas bardzo serdecznie i zaproszono do zwiedzania Muzeum Sportu i Turystyki, a potem była uroczystość.

Ten dzień na długo pozostanie w mojej pamięci. Czuję się dumna, że udało mi się osiągnąć coś takiego, będąc dopiero w 6 klasie. Chociaż to tylko kilkaset słów, zostały one docenione i bardzo się z tego powodu cieszę. Jestem też niezmiernie wdzięczna mojej polonistce, która wyłowiła mnie z wielu zdolnych uczniów w mojej klasie i dostrzegła „iskrę bożą". Nagrodzono mnie m.in. międzynarodowym obozem sportowym w Słowacji. Wakacje więc zapowiadają się ciekawie, ale na pewno znajdę czas na pisanie i trenowanie siatkówki.

Noela Bednarek,
ucz. kl. VI SP w Olsztynku

Moda z wiejskiej szafy

Stroje mazurskie i warmińskie eksponowane 14 lipca

Dawną wieś charakteryzowała samowystarczalność. Ludzie własnoręcznie wyrabiali wszystko, co było im potrzebne do życia. Dotyczyło to także odzieży. Jej główną funkcją jest okrycie i ochrona ciała. Nie jest to jednak jej jedyne znaczenie. Może nieść z sobą wiele innych informacji, takich jak: przynależność do określonego narodu, grupy etnograficznej i społecznej, może świadczyć o wykonywanym zajęciu, stanie majątkowym, cywilnym, płci, wieku.

Czepek mazurski

Czepek warminski

Tradycyjne stroje ludowe (termin strój ludowy odnoszony jest najczęściej do chłopskiego ubioru świątecznego. W tym też znaczeniu używany jest w tym tekście.) powszechnie noszono na Warmii i Mazurach przez krótki czas - około pół stulecia, począwszy od lat 20. XIX wieku. Wyszły z powszechnego użycia wcześniej niż w innych regionach, co wiązało się z masowym korzystaniem z wyrobów fabrycznych. Rozróżnić można było strój damski (panien i mężatek) oraz męski (kawalerów i żonatych).

Najbardziej ozdobnym i wyróżniającym się elementem dawnego ubioru zamężnych kobiet są czepki. Te noszone przez Mazurki wykonywane były z czarnego aksamitu z jedwabną podszewką, zdobione czarnym haftem o motywach roślinnych oraz dwiema-trzema kokardkami przyszytymi tak, by znajdowały się na wysokości uszu. Z tyłu znajdowało się osiem marszczeń, a wokół twarzy wąska falbanka z cienkiej tkaniny. Przylegające do głowy nakrycie wiązano tasiemkami pod brodą. Czepek wdziewany przez Warmianki (zwany „twardą mycką", „złotą głową", „galonkiem") posiadał wyraźny podział na podkowiaste denko, ułożone w trzynaście fałd z tyłu oraz około dziewięciocentymetrowy odstający otok pokryty tiulem. Denko, wykonane z białego, niebieskiego, a także czerwonego jedwabiu, brązowego i zielonego aksamitu lub białego adamaszku, na wierzchu posiadało roślinny haft, często wykonany złotą lub srebrną nicią, stąd jego wysoka cena, dochodząca nawet do 30 talarów. Z tyłu, przy marszczeniach, znajdowała się kokarda z dwiema szerokimi wstążkami sięgającymi pasa. Z przodu również szerokie wstążki, które po zawiązaniu pod brodą okalały także policzki.

Pozostałą część garderoby mężatek stanowiła biała koszula, ściśle dopasowany do figury kaftan z niewielką stójką oraz spódnica wykonana z tego samego gładkiego lub pasiastego, rzadziej kraciastego, samodziału, w którym niejednokrotnie nici wątku i osnowy posiadały kontrastujące z sobą barwy. U dołu spódnicy znajdowały się falbany (od jednej do trzech), plisy (również od jednej do trzech) oraz czarne tasiemki. Pod spódnicę zakładana bywała halka, zwana „odspodkiem", ponadto pończochy oraz buty skórzane - „boczyczki". Panny przywdziewały białą koszulę, na nią gorset nazywany „westkiem" oraz luźny kaftan- „jubkę", ponadto spódnicę, w chłodniejsze dni halkę, na spódnicę fartuszek - „zapaskę", na nogi pończochy, skórzane trzewiki, a na plecy zarzucały chustkę, krzyżując ją na piersiach.

Żonaci panowie na głowę ubierali kapelusz z popielatego lub czarnego filcu, w zimie zaś futrzany „kołpak", na korpus zakładali białą koszulę z zawiązaną chustką pod kołnierzykiem, czarny półkoszulek - „gorsik" przykrywający pierś i brzuch, kamizelkę, kaftan - „jakę", niekiedy wkładaną pod kamizelkę. Niżej czarne lub granatowe spodnie - „buksy", skórzane buty z wysokimi cholewami, na wierzch natomiast sięgającą do kolan sukmanę, najczęściej granatową bądź niebieską, przewiązaną w talii tkanym pasem. Nieco inaczej nosili się kawalerowie. Ci zakładali kapelusz słomiany lub filcowy, a podczas mrozów „kołpak", białą koszulę, kamizelkę, najczęściej granatową, luźną „jakę", białe lub granatowe spodnie oraz buty z długimi cholewami. Odzież letnia wykonywana była z przewiewnego lnu bądź bawełny, zimowa z ciepłej wełny.

Taką odświętną odzież przechowywano w malowanych szafach, które pojawiły się na wsi w XVIII w., a w powszechnym użytkowaniu są od początku XX w. Wcześniej do tego celu służyły skrzynie barwnie zdobione. W najładniejszych skrzyniach, zwanych posażnymi lub wiannymi, składana była wyprawa panny na wydaniu, czyli bielizna, pościel, koszule, kabaty, zapaski, chustki oraz czepki. W kasecie na spodzie przechowywana była mycka przeznaczona do ślubu, natomiast z boku, po lewej stronie przy wieku, znajdował się „przytworek" - podłużna skrzyneczka, w której gromadzono kosztowności: biżuterię (korale, bursztyny) i pieniądze.

14 lipca w olsztyneckim skansenie odbyła się impreza o tym samym tytule - „Moda z wiejskiej szafy". Z tej okazji zorganizowano wystawę prezentująca odświętną i codzienną odzież z Mazur i Warmii oraz z tych regionów, z których przybyła ludność po II wojnie światowej: z Kurpi, Łemkowszczyzny, Ukrainy, okolic Tarnobrzega. Ponadto znajdowały się na niej ubiory drobnomieszczańskie i bielizna fabryczna. W jednej z chałup zaaranżowane było wnętrze skrzyni i szafy, w innej demonstrowano ługowanie, krochmalenie i prasowanie, oprócz tego na trzech straganach odbywała się sprzedaż rękodzieła oraz pokazy: haftowania galonków, sztrykowania (dziergania na drutach) oraz heklowania (szydełkowania). Największą popularnością wśród turystów cieszyło się „przebieranie w ludowe ubranie", czyli możliwość przymierzenia rekonstrukcji dziewiętnastowiecznych strojów warmińskich. Dzieci miały możliwość wzięcia udziału w różnorakich warsztatach, których motywem przewodnim był ubiór noszony niegdyś w naszych regionach. Było to m.in. malowanie na szkle, kolorowanie i wyklejanie postaci, układanie puzzli, pogadanki na temat wyglądu dawnej odzieży i jej znaczenia.

Maria Kulczyk

Reklama

100 lat
Muzeum Budownictwa Ludowego
w Olsztynku

OLSZTYNEK

Grafika: Małgorzata Korolko

Z historii Muzeum…

Lata 70. XX wieku, powiększanie zbiorów…

Lata 70- te ubiegłego wieku to czas dynamicznej rozbudowy Muzeum, pozyskiwania kolejnych obiektów budownictwa ludowego.

W sąsiedztwie kościoła wzniesiono krzyż przydrożny przejęty od Muzeum Mazurskiego, na którym umieszczono kapliczkę z „Narzędziami Męki Pańskiej". W następnym roku zbiory wzbogaciły się o krzyż przydrożny z Rzecka (gm. Biskupiec, pow. Olsztyn). W 1971 rok kupiono i przeniesiono do Muzeum zabytkowy budynek gospodarczy ze wsi Kwietniewo (gm. Pasłęk, pow. Elbląg), usytuowany obok chałupy ze wsi Burdajny. W 1972 roku dyrektor Muzeum Józef Wieczerzak wnioskował o odbudowę z ruin poewangelickiego kościoła w Olsztynku, z przeznaczeniem na ekspozycję ludowej sztuki sakralnej, przyrody, a także na funkcje magazynowe. Staraniem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków kościół ten odbudowano dopiero w latach 1974- 77, przekazany MBL pełni funkcję salonu wystawowego.

Na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w styczniu 1973 roku Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków Zakład w Olsztynie przeniosły do Muzeum wiatrak ze wsi Wodziany (gm. Małdyty, pow. Ostróda). Budowę wiatraka ukończono w następnym roku.

W 1973 roku rozpoczęto budowę budynku gospodarczego z Kwietniewa, którą ukończono w 1974 r.

W styczniu 1975 roku dyrektorem Muzeum został mgr Eugeniusz Oleszczuk, absolwent Wydziału Sztuk Pięknych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W tym samym roku wybudowano wiatrak typu „paltrak" przeniesiony ze wsi Ruska Wieś (gm. Mrągowo, pow. Mrągowo). W ciągu czterech i pół miesiąca wiatrak zdemontowano, przewieziono i wybudowano w Muzeum.

W kwietniu 1976 roku wybudowano dzwonnicę wolnostojącą z dwoma dzwonami ze wsi Kot (gm. Jedwabno, pow. Szczytno). W tym samym roku uzupełniono zabudowę dwóch zagród - mazurskiej i warmińskiej. W zagrodzie mazurskiej, w sąsiedztwie chałupy ze wsi Gązwa, postawiono 5 obiektów gospodarskich przeniesionych ze wsi Jerutki (gm. Świętajno, pow. Szczytno). Bramę wjazdową i płot w tej zagrodzie zrekonstruowano w konstrukcji sumikowo – łątkowej.

Powiększono zagrodę warmińską poprzez dostawienie do dwóch istniejących już obiektów – chałupy z Nowego Kawkowa i stodoły z kieratem ze Stękin - wozowni z garncarnią ze wsi Tomaszkowo (gm. Stawiguda, pow. Olsztyn). W pomieszczeniu garncarni wybudowano dwa piece będące rekonstrukcją pieców garncarskich znajdujących się we wsi Wilkowo (gm. Kętrzyn, pow. Kętrzyn).

W sąsiedztwie kuźni zakończono budowę w roku 1978 remizy strażackiej ze wsi Giedajty (gm. Jonkowo, pow. Olsztyn). Przy współpracy ze Spółdzielnią „Malwa" w Olsztynie rozpoczęto wyrób tkanin warmińskich i mazurskich pod nadzorem nowo zatrudnionej etnograf Elżbiety Bieleckiej-Kaczmarek.

W 1977 roku zakończono budowę amfiteatru. Na terenie Muzeum kręcono sceny do filmu „Buddenbrokowie".

W 1979 roku rozpoczęto budowę zagrody warmińskiej z przełomu XVIII/XIX wieku z chałupą przeniesioną ze wsi Kaborno (gm. Purda, pow. Olsztyn). W latach 1978- 1979 zinwentaryzowano, opracowano, przeniesiono i zmontowano w tej zagrodzie wielofunkcyjny budynek gospodarczy ze wsi Purdka (gm. Purda, pow. Olsztyn). Drugim obiektem była stodoła z początku XIX wieku ze wsi Marcinkowo (gm. Purda, pow. Olsztyn). Kolejnym obiektem opracowanym i przeniesionym w latach 1979- 80 był spichlerz ze wsi Purdka. W roku 1980 trwały prace przy przenoszeniu drugiej warmińskiej chałupy z Kaborna.

Wszelkie prace konserwatorskie związane z translokacją zabytkowych obiektów architektury wykonywali: technik budowlany, murarz z pomocnikiem, cieśla, stolarz, dekarz.

Na terenie MBL kręcono sceny do filmu „Młyn Lewina", a statystami byli pracownicy Muzeum.

W tym samym czasie biuro Muzeum mieściło się w zabytkowej chałupie z Bartężka, w której nie było właściwych warunków do pracy. W jednym pomieszczeniu czterech pracowników reprezentowało trzy działy: naukowo-oświatowy, sztuki ludowej i folkloru, biblioteki i archiwum. Pomieszczenie było ciemne, słabo oświetlone i chłodne. Magazyn eksponatów mieścił się w szopie na podwórzu. W podobnie nieodpowiednich warunkach zmagazynowane były - księgozbiór i archiwum.

W 1980 roku powstał Komitet Założycielski Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Dóbr Kultury przy Muzeum w Olsztynku, który solidaryzował się z NSZZ „ Solidarność" w Olsztynie.

Wiesława Chodkowska

Ruska Wieś, wiatrak *paltrak in situ* i budowa w Muzeum */fot. Archiwum MBL-PE.*

Wszystkiego co naprawdę trzeba wiedzieć, nauczyłem się w przedszkolu – o tym jak żyć, co robić, jak postępować, współżyć z innymi, patrzeć, odczuwać, myśleć, marzyć i wyobrażać sobie lepszy świat.
(Robert Fulghum)

Projekt w Waplewie

14 lipca 2012 r. rozpoczęliśmy realizację projektu „Przedszkole przyjazne dla dziecka, rodzica" współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Beneficjentami projektu są dzieci w wieku od 3 do 5 lat z Przedszkola w Waplewie. Kwota dofinansowania wyniosła 513.723,30 zł. Projekt jest realizowany przez dwa lata. Zakończony zostanie 14 lipca 2014 r.

W pierwszym roku projektu została utworzona nowa grupa przedszkolna składająca się z 15 dzieci w wieku 3-4 lat. Dzieci miały zapewniony przywóz i powrót do miejsca zamieszkania, a także całodzienne wyżywienie. Dodatkowo 60 dzieci całego przedszkola było objętych zajęciami specjalistycznymi (logopedia, gimnastyka korekcyjna) i językiem angielskim i rytmiką.

Ponadto przedszkole zostało doposażone w meble, nowoczesny sprzęt multimedialny (tablica interaktywna, komputer), ciekawe i różnorodne pomoce dydaktyczne, a także zabawki.

Nie zapomniano o rodzicach przedszkolaków. Dla nich zostały zorganizowane warsztaty ze specjalistami: pedagogiem i logopedą. Tematyka warsztatów związana była z upowszechnianiem edukacji przedszkolnej, rozwojem dziecka, wychowawczą funkcją rodziny.

Mam nadzieję, że dzięki zaangażowaniu specjalistów start dzieci w życie ucznia szkoły podstawowej będzie łatwiejszy, bo bogatszy w doświadczenia, jakie zdobyły w waplewskim przedszkolu.

Kierownik projektu Katarzyna Hacia

Podczas zajęć języka angielskiego dzieci uczestniczą w różnych grach i zabawach językowych. Poznają kulturę krajów anglojęzycznych, korzystają z tablicy interaktywnej, a także wykorzystują poznane słownictwo w praktyce, np. robiąc sałatkę owocową, powtarzają poznane owoce.

Projekt „Przedszkole przyjazne dla dziecka, rodzica" jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

KAPITAŁ LUDZKI

15-lecie Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin w Olsztynku

21 czerwca w Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku odbyła się uroczystość z okazji 15-lecia Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin w Olsztynku pod patronatem Burmistrza Olsztynka oraz Nadleśnictwa Olsztynek.

W obchodach uczestniczyli m.in. władze miejskie, kierownicy lokalnych instytucji, władze i członkowie stowarzyszenia.

W krótkie prezentacji multimedialnej przedstawiono dotychczasową działalność Stowarzyszenia i plany na przyszłość.

Obchody uświetniły występy artystyczne przygotowane przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Olsztynku i Zespołu „Korzenie" działającego przy WTZ w Olsztynie.

Po części artystycznej wręczono podziękowania i okolicznościowe pamiątki „Za dar Serca" wszystkim osobom zaangażowanym przez wiele lat w działalność Stowarzyszenia, wspierającym, sponsorom oraz wolontariuszom.

Brązowym krzyżem zasługi nadanym przez Prezydenta RP na wniosek Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych z Olsztyna za całokształt pracy na rzecz osób niepełnosprawnych odznaczone zostały PP Iwona Panasiuk – Kowalewska, Anna Rogulska-Ruchała oraz Sławomir Czepe. Uroczyste wręczenie odznaczeń miało miejsce 3 maja 2013 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie.

Goście dziękowali członkom Zarządu za dotychczasową działalność i życzyli dalszych sukcesów w pracy społecznej i zawodowej. Między innymi Stowarzyszenie otrzymało list gratulacyjny od Starosty Powiatu Olsztyńskiego Mirosława Pampucha.

Dzięki bezinteresownej pomocy wielu ludzi dobrej woli Stowarzyszenie może działać na rzecz osób niepełnosprawnych na terenie naszego województwa. Bez tak ofiarnego wsparcia na pewno nie udałoby się zrealizować tak wiele w ciągu 15 lat – mówi Prezes Stowarzyszenia Radosław Juszczyk – za co w imieniu swoim jak i całego zarządu jestem niezmiernie wdzięczny, mając jednocześnie nadzieję na dalszą współpracę.

Szczególne podziękowania kierujemy do: Burmistrza Olsztynka Artura Wrochny, Dyrektora MOPS Ewy Szerszeniewskiej, Nadleśniczego Nadleśnictwa Olsztynek Dariusza Krzyżanowskiego, Nadleśniczego Nadleśnictwa Jagiełek Bożeny Przesław, Prezesa Banku Spółdzielczego w Olsztynku Teresy Wodzyńskiej, Tymbarku S.A, Dyrektora Miejskiego Domu Kultury Katarzyny Waluk, Kazimierza Gąsiorowskiego – Stacja Paliw, Kierownika Bazy Zaplecza Technicznego Andrzeja Szałkowskiego, Dariusza Śliżewskiego - Sklep Spożywczo-Przemysłowy Carrefour, Prezesa Banku Żywności w Olsztynie Marka Borowskiego, Katarzyny Krygier-Budnickiej – Apteka Słoneczna, Teresy Ziółkowskiej - Biuro Notarialne, Bogumiły Mikitiuk – Usługi RTV i AGD, Piotra Żółtowskiego - Ogrodnictwo Mierki, Tomasza Reihs – Zakład Masarski, Mirosława Tymoszczuka – Gospodarstwo Rybackie Szwaderki, Ewy Wierzbickiej - Karczma Świętojańska, Aliny Janeczek – Piekarnia Magdalenka, Mariusza Wysockiego – Wik-Plast, Janiny i Włodzimierza Czepe – Zakład Fotograficzny.

Podziękowania za bezinteresowną pracę na rzecz Stowarzyszenia otrzymali również: PP Krystyna Kuźniewska, Radosław Juszczyk, Jadwiga Lipska, Anna Rogulska-Ruchała, Iwona Panasiuk-Kowalewska, Sławomira Czepe, Krystyna Kłosowska, Mariola Feliszek-Ryszkowska, Eugeniusz Krzykowski, Beata Białoszewska; podziękowania za współpracę: Tadeusz Milewski – Prezes Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie, Marek Skaskiewicz - Prezes Stowarzyszenia Ludzi Niepełnosprawnych „Alfa" z Ostródy; podziękowania za wolontariat: PP Sławomir Nieciecki, Maciej Czepe, Grażyna Nowacka, Andrzej Jahnke.

K. Kijkowski

Zapomniane czy zaniedbane?

Podstawowym problem olsztyneckiej plaży jest brak osób lub instytucji odpowiedzialnych za to miejsce. Innymi są śmieci, brak ratownika i toalet oraz stan pomostów. Do takich wniosków doszli uczestnicy debaty, którą zorganizowała młodzieżowa rada przy wsparciu domu kultury.

11 lipca w kinie Grunwald odbyła się debata na temat olsztyneckiej plaży. Debata podzielona była na dwie części. W pierwszej wystąpili zaproszeni przez młodzieżowych radnych: Andrzej Wojda – przewodniczący komisji spraw społecznych rady miejskiej, Katarzyna Waluk – dyrektor Miejskiego Domu Kultury, Bożena Banowska – osoba, która administrowała plażą miejską w latach jej świetności, Piotr Nawacki – ekspert w zakresie lokalnej turystyki oraz Maciej Czepe – przewodniczący młodzieżowej rady. Goście odnosili się w swoich wypowiedziach do przeszłości, stanu obecnego oraz planów i propozycji zagospodarowania plaży. Nie zabrakło wspomnień, ale i prostych pomysłów na zagospodarowanie tego miejsca. W drugiej części do dyskusji zaproszono publiczność. Na spotkanie przybyło około 30 osób. Naturalnie, frekwencja mogłaby być lepsza. Mimo to, udało się wypracować kilka interesujących wniosków. Zwieńczeniem debaty był pokaz zdjęć jeziora, w tym także, i tu zaskoczenie, fotografii

fot. B. Kuźniewski

z regat „O Puchar Ameryki", które kiedyś odbywały się w Olsztynku!

Historia naszego jeziora jest bardzo bogata. Niegdyś w sezonie pracowało tam trzech dozorców i trzech ratowników. Można było wypożyczyć sprzęt wodny, zrobić kurs pływacki, a nawet zakupy! Udało mi się dotrzeć do kilku starych zdjęć. Warto wspomnieć, że prócz głównej plaży było kilka „dzikich". Najlepsza podobno przy wiadukcie. Inna na kamieniu przy przepompowni. Tu uciekali miłośnicy ciszy i spokoju, bo na głównej bywało zbyt tłoczno! Nie sposób nie zauważyć, że każdy kto te czasy pamięta chętnie przywołuje wspomnienia. Charakterystyczny uśmiech, który się pojawia może świadczyć o tym, że były to rzeczywiście czasy plaży miejskiej tętniącej życiem.

Dziś tego nie ma. Są za to śmieci! Zalegają wokół całego niemal jeziora. Pytanie, skąd się tam wzięły? Brakuje ratownika, ale i odpowiednich warunków do tego, ażeby mógł tam być. Stan pomostów oraz brak drabinek to kolejny problem. Porastające wysoką trawą i krzakami jezioro przypomina dzisiaj miejsce zapomniane. Z pewnością takie jest, bo trudno znaleźć dzisiaj osoby lub instytucję, odpowiedzialne za jego stan. Dzisiaj tego brakuje. Podobnie jak śmietników, czy toalet oraz piaszczystej plaży z prawdziwego zdarzenia. Tu również wskazano kilka prostych rozwiązań podczas debaty. Zapewne, w sezonie plaża powinna być systematycznie doglądana. Wskazano również na potrzebę oczyszczenia kąpieliska oraz Jemiołówki, która jest już prawie niewidoczna. Pojawiły się pytania o przepompownie oraz czystość wody. Tu warto zwrócić uwagę, że woda badana jest każdego roku. Wyniki badań z końca czerwca br. „stwierdzają przydatność wody do kąpieli".

Podczas debaty nie było „koncertu życzeń". Pomysły, które się pojawiały były konkretne. Jak powiedziano „nasze jezioro jest zbyt małe, aby miało stać się atrakcją turystyczną". Powinniśmy zagospodarować je dla siebie, dla mieszkańców. Najlepiej, żeby stało się miejscem do wypoczynku, spotkań i organizowania różnych imprez. Celem podstawowym jest doprowadzenie prądu, w dłuższej perspektywie wody, kanalizacji oraz poprawienie nawierzchni drogi. Skupić powinniśmy się również na wyznaczeniu ścieżki wokół jeziora.

Jednym z pierwszych działań jakie zostanie podjęte będzie wspólne sprzątanie plaży miejskiej, na które zapraszam. Ta inicjatywa to efekt dyskusji, która okazała się potrzebna i stanowi dobry zaczyn do podjęcia konkretnych działań. Liczę, że takich debat będzie więcej i będą cieszyć się coraz większym zainteresowaniem. Jest zbyt mało okazji, abyśmy mogli się spotykać i po prostu rozmawiać!

Robert Waraksa

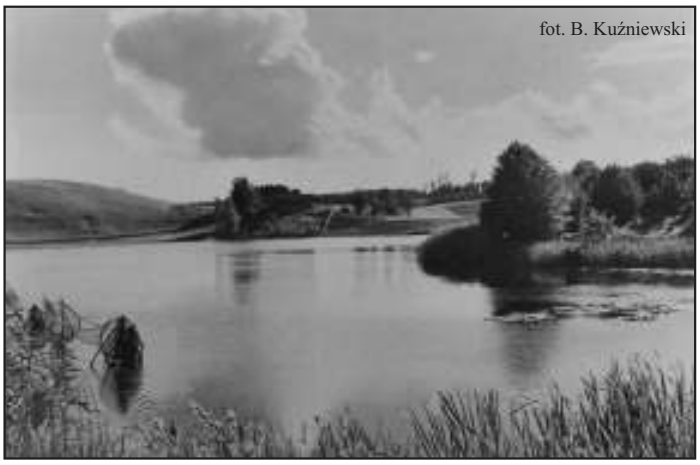

fot. B. Kuźniewski

Miejski Dom Kultury
oraz Młodzieżowa Rada Miejska w Olsztynku
zapraszają mieszkańców Olsztynka
na wspólne sprzątanie olsztyneckiej plaży!
Spotykamy się o godz. 17:00, 17 sierpnia 2013 na plaży.
Organizatorzy zapewniają worki i rękawiczki!

NA WESOŁO

NIE DOROSŁA

Pensja, by do knajpy wziął ją, namawiała
Faceta – on jej rzekł: jesteś za mała.

NA PIWIE

Między kolegami na piwie – pytanie pada -
Jak w małżeństwie Twoim się układa?
Odpowiedź kolegi - jak w lesie kochany,
Albo ona drewno, albo ja narąbany.

RÓŻNICA WIEKU

Gdy starzec młodą kobietę za żonę pojmuje
To go do introligatora się porównuje.
Z porównania tego morał wynika,
Że książkę oprawia dla innego czytelnika.

Czesław Kazimierz Bandzwołek

Wpleceni w historię… *Stefania i Jan Bondarukowie*

Cz. II „Niezawiniony los chłopskiego syna…”

Na podstawie wywiadu ze Stefanią i Janem Bondarukami opracowała Henryka Żebrowska

PAN JAN: Odkąd pamiętam, mieszkaliśmy we wsi Małaszewicze Małe, w powiecie Biała Podlaska koło Terespola. Tam się urodziłem, w pięknym miesiącu - maju 1927 roku. Pochodzę z chłopskiej rodziny, z tym, że rodzice mieli dość dużo ziemi, około dwudziestu hektarów. To zaważyło na moim dalszym losie, ponieważ dużo później z powodu kułackiego pochodzenia nie dostałem się na studia. Mam o sześć lat młodszego brata, który jeszcze żyje w rodzinnych stronach. Rodzice zdecydowali, że to on zostanie po nich gospodarzem, a mnie przeznaczyli do dalszej nauki. Zauważyli, że przychodzi mi ona bardzo łatwo. Od tej pory w polu pracowałem tylko podczas wakacji.

Jedyne ocalałe zdjęcie Jana Bondaruka ze szkolnych lat (1941 r.)

Pomimo trwającej wojny, szkoły funkcjonowały w miarę normalnie. W odległym o pięć kilometrów Terespolu ukończyłem więc szkołę podstawową i gimnazjum, zakończone małą maturą. Z tamtego czasu pamiętam przerażające bombardowania w 1943 roku – najpierw niemieckie, a później rosyjskie. W naszej wiosce było lotnisko i właśnie ono było celem ataków. Na szczęście nie ucierpiał nikt z rodziny.

Właśnie skończyła się wojna, kiedy zdecydowałem się wyjechać do Warszawy, gdyż tam było już kilku moich kolegów. Szybko znalazłem pracę, wynająłem stancję, a miałem wtedy dopiero 18 lat ! Chciałem się dalej uczyć, więc zapisałem

Młodzi małżonkowie - Państwo Bondarukowie (1954 r.)

się do 2-letniego liceum wieczorowego. Nie przypominam sobie, abym miał trudności z pogodzeniem pracy i nauki. To zaowocowało zdaniem pełnej matury w 1949 roku. Złożyłem podanie na studia, ale, jak już wspomniałem, nie dostałem się z powodu braku tzw. świadectwa moralności, czyli po prostu na decyzji władz uczelni zaważyło moje kułackie pochodzenie (tak to wtedy określano). W zamian „zaproponowano mi” pracę w kopalni. W ramach „Służby Polsce” (zastępcza służba wojskowa) skierowano mnie do pracy w kopalni Mikulczyce. Każdego dnia, oprócz niedziel, zjeżdżałem pod ziemię. Moim zadaniem było ładowanie urobionego (wydobytego z węglowej ściany) węgla na taśmę, która dowoziła urobek bezpośrednio do wózków. Praca była ciężka, niemalże przymusowa.

Po jakimś czasie zostałem przeniesiony do biura. Miałem maturę, więc może szkoda było marnować mojej wiedzy i zdolności. Oczywiście, tu z kolei pracę miałem zupełnie inną, mój dział zajmował się pomiarami wydobytego węgla. Pracowałem z inżynierami, technikami. Dalej zjeżdżałem pod ziemię, ale nocą, w święta, gdy kopalnia nie pracowała. Razem z innymi mierzyłem to, co górnicy wydobyli w dzień. Praca na pewno lżejsza, ale nocna, co miało zrozumiałe minusy.

Po roku w kopalni wróciłem do Warszawy i ponownie złożyłem podanie na studia. Mimo dużych trudności (znowu to kułackie pochodzenie) dostałem się na Uniwersytet Warszawski. Wtedy kułackiemu dziecku nie tylko trudniej było dostać się na studia, ale też miało problem ze znalezieniem lepszej pracy. Kiedy już byłem na pierwszym roku, zmieniono ustawę i świadectwo moralności od tej pory nazywało się świadectwem niekaralności. Przez trzy lata studiowałem na wydziale matematyki, fizyki i chemii. Tak się złożyło, że z mojego rocznika było później kilkunastu profesorów, część z nich wyjechała do USA. W 1953 roku uzyskałem tytuł licencjata (z wynikiem bardzo dobrym – przyp. H.Ż). Na studiach magisterskich zostali ci bardziej polityczni koledzy, a pozostałych rozesłano po Polsce. Ja pełne studia ukończyłem zaocznie dopiero w 1966 roku w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu.

Tymczasem zostałem skierowany do pracy w Oficerskiej Szkole Uzbrojenia w Bartoszycach, gdzie przepracowałem trzy lata jako starszy wykładowca nauk ogólnokształcących. Jednocześnie zorganizowałem liceum ogólnokształcące dla wojskowych, zostałem jego dyrektorem i stąd znano mnie w kuratorium, dzięki

Jan Bondaruk przy pracy w kopalni.

Syn Krzysiu w łóżeczku (1959 r.)

czemu później dowiedziałem się o możliwości pracy w Olsztynku. W Bartoszycach poznałem swoją przyszłą żonę Stefanię. Pracowaliśmy razem w szkole oficerskiej, żona uczyła języka polskiego. W 1955 roku w Pułtusku wzięliśmy ślub kościelny, a w grudniu tego samego roku ślub cywilny, ale już w Bartoszycach. Świadkiem był sąsiad. Od tego wydarzenia w tym roku mija już 58 lat .

W 1956 roku zlikwidowano szkołę oficerską w Bartoszycach. Przeniesiono ją do jednostki w Olsztynie przy ulicy Artyleryjskiej. Zaproponowano mi tam pracę i mieszkanie na terenie koszar. Może nawet przyjąłbym tę propozycję, ale żona absolutnie nie wyobrażała sobie życia na terenie jednostki. W związku z tym zacząłem rozglądać się za nową pracą. W kuratorium dowiedziałem się o powstającym w Olsztynku liceum. Złożyłem podanie i w ten sposób 8 października znalazłem się wraz z żoną w tym mieście. Zostałem zatrudniony na stanowisku dyrektora liceum, które swoją siedzibę miało w olsztyneckim zamku.

PANI STEFANIA: Pamiętam ten dzień bardzo dobrze, taki smutny, zapłakany, a i miasteczko wydało mi się takie byle jakie. Tu nawet masła nie można było kupić. Nie byłam z tego zadowolona. Z czasem okazało się, że to tygiel narodowościowy. Mieszkańcy Olsztynka to ciekawa mieszanka ludzi przybyłych z różnych stron, ale z tych pierwszych lat pamiętam przede wszystkim życzliwość, jaka tu panowała. Nikt nikogo nie pytał o pochodzenie, to nie było ważne. Najwięcej jednak ludzi przyjechało z centralnej Polski, z Wileńszczyzny, z Wołynia. Mieszkało tu też wiele rdzennej ludności.

PAN JAN: Przez rok mieszkaliśmy w zamku, a później dostaliśmy dwa pokoje z kuchnią w budyneczku obok, po nas była tam biblioteka. Mieszkanie

było dość duże, ale bardzo zimne. Na początku paliliśmy w piecach kaflowych, dopiero później założyli nam centralne ogrzewanie. Mieliśmy za to bieżącą wodę. Tam w 1958 roku urodził się nasz jedyny syn Krzysztof. Był to nasz dom aż do 1974 roku. Wtedy została otwarta gminna szkoła zbiorcza, a obok niej tzw. dom nauczyciela, gdzie otrzymaliśmy mieszkanie, w którym jesteśmy do dziś. W tym samym budynku mieścił się internat dla zamiejscowej, licealnej młodzieży.

PANI STEFANIA: W tym internacie jako intendentka pracowała moja siostra Danusia. Sprowadziliśmy ją do Olsztynka rok po naszym tutaj przybyciu. Wyszła za mąż za leśnika i mieszkali w budynku nadleśnictwa Olsztynek. Zdarzyła się jednak tragedia, gdyż Danusia zachorowała na serce. Czekała na operację w Warszawie, ale nie doczekała. Zmarła mając 25 lat. Bardzo to przeżyłam. Wkrótce potem zaczęła się moja choroba i zmagam się z nią już ponad pięćdziesiąt lat.

SYN KRZYSZTOF: Odkąd sięgam pamięcią, choroba mamy towarzyszyła nam zawsze, bo zdrowej mamy nie pamiętam. Były za to liczne operacje, długie pobyty w szpitalach, niekiedy nawet do pół roku. Mimo wszystko, staraliśmy się normalnie funkcjonować, cieszyć z drobiazgów. Zawsze mogłem i nadal mogę liczyć na rodziców, ich mądrość i duchowe wsparcie. Cieszę się, że mieszkamy tak blisko siebie i możemy wzajemnie tak aktywnie uczestniczyć w swoim życiu. Nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej.

cdn.

Kadra pedagogiczna LO w Olsztynku - lata 1960-70 od lewej - E. Zgierska, L. Serbintowicz, J. Szydlik, W. Szydłowski, J. Bondaruk, Sitkowski, T. Matulewicz, M. Brzostowska, M. Jackiewicz.

DEZINFORMACJE OLSZTYNECKIE

Darmowe ogrzewanie i ciepła woda w spółdzielni

Podczas układania rur ciepłowniczych w olsztyńskim osiedlu Grunwald doszło do incydentu, który może zmienić przyszłość całego miasta. W czasie prac budowlanych koparka natrafiła na skałę, z której zaczął się ulatniać nieprzyjemny odór. - Początkowo wydawało się, że przedziurawiliśmy szambo, jednak dokładniejsze badania wykazały, że natrafiliśmy na złoża gazu łupkowego - tłumaczy Zenon Zbrzyzdło, kierownik robót.

W tej sytuacji prace zostały wstrzymane, bo kierownictwo spółdzielni zamierza zmodyfikować projekt tak, żeby zacząć czerpać korzyści z odkrycia. Jeśli okaże się, że zasoby gazu są wystarczająco bogate, to już wkrótce nasze miasto może stać się pionierem w jego wykorzystaniu - Chcemy wykorzystać złoża odkrytego gazu i przetwarzać je na ciepło. W ten sposób uzyskamy możliwość darmowego podgrzewania wody - tłumaczy Wiesław Mścicki, prezes spółdzielni.

Jeśli próby okażą się pomyślne, to niewykluczone że programem bezpłatnych dostaw ciepłej wody i ogrzewania zostanie objęty cały Olsztynek.

Krzyżacy wrócą do Olsztynka!

Podczas ostatniej inscenizacji grunwaldzkiej doszło do spotkania na szczycie pomiędzy władzami miasta i przedstawicielami zakonu krzyżackiego, którzy byli gośćmi imprezy. Nie wszyscy wiedzą, że zakon przetrwał i nadal funkcjonuje, tyle że w Austrii. Okazuje się, że Krzyżacy zaproponowali utworzenie swojej placówki w Olsztynku. - Miasto zostało założone przez naszego brata Winrycha von Kniprode i czujemy wielki sentyment do tego miejsca - mówi Otto Kischke, przeor zakonu krzyżackiego. - Jesteśmy gotowi tutaj wrócić i od nowa rozpocząć misję cywilizacyjną.

Okazuje się, że władze miasta podeszły bardzo przychylnie do sugestii zakonników. - Mamy dość ładny teren, który zaoferowaliśmy w dzierżawę zakonowi - mówi Jerzy Przydział, kierownik gminnego wydziału współpracy z zagranicą. - Byłoby to miejsce, w którym stało kiedyś mauzoleum Hindenburga.

Krzyżacy są entuzjastycznie nastawieni do tej propozycji. - Mamy nadzieję, że dzięki działalności w Olsztynku uda się zetrzeć „czarną legendę" związaną z zakonem. Na działce przekazanej przez gminę chcemy zbudować klasztor, piękny ogrzewany kościół oraz szpital - wylicza Otto Kischke - Obejmiemy mieszkańców opieką duchową, lekarską oraz edukacyjną. Wszystko to będzie za darmo i w najwyższej jakości.

Gmina liczy też na turystów, którzy na pewno będą chętnie przyjeżdżali, żeby zobaczyć współczesnych Krzyżaków.

Nagrody dla czujnych

W związku ze zmianami przepisów o wywozie odpadów, wiele osób zadeklarowało, że będzie segregować śmieci. Dzięki temu zapłacą niższe stawki za ich wywóz. Niestety, w budynkach wielorodzinnych trudno sprawdzić, czy ktoś rzeczywiście oddziela szkło, papier i plastik. Może się zatem okazać, że niższa cena jest naliczana naciągaczowi, który ma w nosie segregację śmieci.

Stąd pomysł na projekt „Śmietnik pod lupą". Polega on na zachęcaniu do kontrolowania sąsiadów, a nawet współlokatorów pod kątem tego, czy dotrzymują zobowiązań dotyczących segregacji,

W przypadku ujawnienia na taśmie lub zdjęciu nieprawidłowości i oszustw, autor powinien przedstawić nagranie w ratuszu. Za każdego wytropionego nierzetelnego sąsiada wypłacana będzie nagroda 1000 zł. - W ten sposób powstanie łańcuch samokontroli, który sprawi, że nikt nie będzie nawet próbował oszukiwać - mówi Aldona Paluch, rzeczniczka burmistrza miasta.

Kronika MDK-u

27-28 VI Dni Olsztynka trwały w tym roku aż cztery dni! Święto naszego miasta rozpoczęliśmy koncertem „Olsztyneckie Spotkania na Zamku" nawiązującym klimatycznie do Olsztyńskich Spotkań Zamkowych. Ten rodzaj muzyki ma w naszym mieście sporą grupę odbiorców. Gościliśmy już Stare Dobre Małżeństwo, Wolną Grupę Bukowina, duet Korycki&Żukowska, a już dziś zapraszamy na koncert kolejnej polskiej legendy poezji śpiewanej, Elżbiety Adamiak. Dyrekcji i pracownikom Zespołu Szkół im. K.C. Mrongowiusza serdecznie dziękujemy za udostępnienie obiektu i jak zwykle życzliwą współpracę (więcej o koncercie na stronie 3 i 5).

Imponującą liczbę widowni, ok. 4 tys. osób, zgromadził przed sceną koncert zespołu ENEJ - gwiazdy, która w tym sezonie świeci bardzo mocno. Wielu myślało, że to żart, że zespół, tuż po sukcesach na festiwalach - SuperJedynka w Opolu, „Największy przebój roku" w Sopocie, nie może dać po prostu koncertu w Olsztynku! A jednak, nasze miasto gościło ENEJ podczas najlepszych „pięciu minut" tego zespołu. Jako support zagrała kapela „Śparogi" w specjalnym „folkowo – czadowym" programie. Ten występ rozgrzał i nieco zaskoczył licznie przybyłą publiczność, której występ kapeli przypadł do gustu. Widać i nasi mają duży potencjał i świetne pomysły. Wystąpili też utalentowani młodzi ludzie, grający na bębnach pod kierunkiem Z. Chrzanowskiego. „M.Bębniarze" pokazali co znaczy „mocne uderzenie" .

W sobotę oprócz wielu innych atrakcji (więcej na stronie 3) mieliśmy okazję zaprezentować nasze zespoły z domu kultury - wystąpiły maluchy z zespołu „Stonoga", „Studio Wokalne P. Marii", trio dziewczęce „ADHD", bębniarze „Ganga Bębna", zespół rockowy „Last Whispers". Gwiazdy wieczoru to zespół „Big Day" oraz „Żuki Rock and Roll Band" (więcej na stronie 3). Sobotni wieczór zakończyliśmy tradycyjnie dyskoteką pod gwiazdami i fajerwerkami.

Niedziela była prawdziwą dawką śmiechoterapii w wykonaniu „pierwszoligowych" kabaretów „Hrabii" i „Jurki" (więcej na stronie 3). Nowością był „I Konkurs Jedzenia Olsztyneckich Jagodzianek", nie zabrakło też akcentu „Kabaretu Starszych Panów" (przyp. w tym roku obchodzimy 100-lecie urodzin J. Wasowskiego), nieśmiertelne przeboje mogliśmy przypomnieć sobie za sprawą duetu TaBu.

Dyrekcji i pracownikom MBL Skansen dziękujemy za udostępnienie obiektu i współpracę. Dziękujemy również naszym niezawodnym wolontariuszom.

Kolejne Dni Olsztynka przeszły do historii, a my mamy nadzieję, że zapewniliśmy Państwu dobrą zabawę przez wszystkie dni i...oby tak dalej.

6 VII Turniej Gmin Olsztynek – Iława. Ciąg dalszy ubiegłorocznego turnieju. Tym razem olsztynecka grupa samorządowców, piłkarzy i artystów dzielnie reprezentowała Olsztynek podczas festynu w Ząbrowie, stając w szranki z drużyną Gminy Iława. (str. 6)

Olsztynecka młodzież zaprasza dzieci na zajęcia plastyczne, w ramach projektu

„DOTKNIJ SZTUKI – NAMACALNA KREATYWNOŚĆ",

w każdy poniedziałek o godzinie 12.00 w MDK Pierwsze spotkanie już 5 sierpnia 2013 r.

„Mała Świąteczna Kapela" z Dobrego Miasta / Szwagierki 2013

20 VII Festiwal Piosenki Turystycznej i Żeglarskiej „Szwagierki 2013". W tej edycji Festiwalu organizatorzy (MDK Olsztynek oraz Pole Namiotowe Swaderki) pokusili się o zmianę formuły, czego efektem była scena plenerowa z pięknym widokiem jeziora Maróz. Tegoroczna odsłona Festiwalu przyciągnęła pasjonatów piosenki turystycznej i żeglarskiej m.in. z Lubawy, Dobrego Miasta, Ostródy, Błonia, Izabelina, Jedwabna, Kurzętnika, Nidzicy oraz oczywiście Olsztynka. Werdyktem jury główną nagrodę 1000 PLN podzieliły się „Mała Świąteczna Kapela" z Dobrego Miasta, oraz duet z Ostródy Andrzej Olszko i Łukasz Lemanowicz, drugie miejsce zajęła Dominika Dąbrowska z Lubawy, III miejsce Jola Pietruczuk z Jedwabna, wyróżniono również zespół „Wójownicy" z Ostródy, m.in. za piosenkę o Swaderkach. Imprezę zakończył występ zespołu „WODNY PATROL" z Olsztyna, którego żeglarskie hity bawiły festiwalową publiczność.

21 VII Turniej Siatkówki Plażowej o Puchar Dyrektora MDK. Na fali coraz większej popularności dyscypliny jaką jest siatkówka plażowa skorzystał również i Olsztynek. W niedzielę 21 lipca odbył się II Olsztynecki Turniej Siatkówki Plażowej o Puchar Dyrektora MDK. Pomysłodawcami i organizatorami są Kamil Wojda i Maciej Obrębski, patronat nad tym wydarzeniem przejęli - Dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Olsztynku Katarzyna Waluk oraz Andrzej Wojda – przewodniczący komisji spraw społecznych rady miejskiej.

Do naszego miasteczka zawitały jedne z najlepszych par w naszym województwie i jego okolicach. Turniej zyskał również dzięki parze, która pofatygowała się do nas aż z Kaliningradu. Działo się wiele, bo poza rozgrywkami, organizatorzy przygotowali konkursy dla kibiców. Można było sprawdzić celność swojej zagrywki oraz umiejętności kierowcy, na torze jazdy na czas zdalnie sterowanym samochodzikiem. Do zdobycia były atrakcyjne nagrody – t-shirty i gadżety od sponsorów i nagrody wyjątkowe - piłki z autografami gościa specjalnego – Pawła Papke, byłego reprezentanta Polski w siatkówce, obecnie posła na Sejm RP.

Zawody wygrała para Gutkowski/Ociepski (Olsztyn/Ostróda), drugie miejsce zajęli Wiśniewski/Borkowski (Brodnica/Olsztyn), trzecie natomiast Loba/Winckiewicz (Olsztyn). Najlepiej sklasyfikowaną parą gospodarzy była para Cichocki/Obrębski, która zajęła 5 miejsce.

Szczególne podziękowania należą się sponsorom turnieju: AS-WOOD Adam Sypełowski, Auto Części Justyna Cichmińska, Baza Zaplecza Technicznego – Andrzej Szałkowski, Budarex – Dariusz Kania, FHU LEAR – Leszek Argalski, KOL-METAL Olsztyn, Marek Tanana, Mal-Servis, SHP Olsztynek, Justyna Komuda, Tymbark S.A., Marek Peczyński, Bogdan Wadowiec, WALDI Auto Części, Begielek Olsztynek. Dziękujemy również za współpracę Urzędowi Miejskiemu w Olsztynku, Szkole Podstawowej w Olsztynku oraz tym, którzy pomagali nam w przygotowaniu i przeprowadzeniu imprezy – wolontariuszom. Do zobaczenia za rok!

Fotorelacje z imprez na: facebook / Miejski Dom Kultury w Olsztynku i www.mdkolsztynek.pl

WKRÓTCE:

3 VIII Festyn w Witramowie

10 VIII Festyn w Waplewie

15 VIII Święto Ziół w MBL Skansen – dom kulturyzaprezentuje widowisko pn. „Zioła w obrzędach ludowych" (grupa mdk) oraz piosenki folkowe (duet TaBu)

18 – 31 VIII Projekt „Lato w Teatrze" (więcej na str.14)

31 VIII „Pożegnanie wakacji"

Zapraszamy!

„Oplątani poezją”

Spełniam obietnicę złożoną Czytelnikom, że napiszę szerzej o twórczości Janiny Dobrowolskiej, poetki z Berlina, którą miałam przyjemność przedstawić w majowym numerze ALBO.

Janina Dobrowolska tworzy poezję bliską mojemu odczuwaniu piękna języka w zakresie bogactwa słów, doboru środków artystycznego wyrazu i ciekawych tematów. Postaram się zwrócić uwagę miłośników poezji na wiersze, które należałoby zaliczyć do kręgu poświęconych przyrodzie.

Przed laty Irena Maciejewska, dokonując wyboru wierszy Jarosława Iwaszkiewicza, pisała tak: „Poeta opiewa obłoki, gwiazdy, drzewa, kwiaty, wody; widzi człowieka przede wszystkim w przyrodzie. Uczy patrzeć na zwyczajny świat znajdujący się tuż-tuż obok nas. Uczy dostrzegać jego różnorodność i piękno...” /Tomik pt. „Razem słuchajmy życia” 1986r./.

Sądzę, że powyższe słowa można odnieść do współcześnie piszącej Janiny Dobrowolskiej, która świat przyrody uczyniła nieustającym tematem swoich wierszy. Jest wnikliwą obserwatorką tego świata; potrafi zauważyć i opisać każdą jego cząstkę. Odnajduje więc piękno puchu dmuchawca, drżącej kropli rosy, rzęsy na wodzie, sieci pajęczej, czy „zamkniętej skorupy”, jaką w wyobraźni poetki jest kamień.

W wierszu „Po burzy” poetka wyznaje:

„I w tym wyśnionym wnętrzu cudownego świata
przyszło mi żyć. Zachłannie jego soki spijam.
Pogrążam się bez końca. Ponad siebie wzlatam.
I wieczną jego chwałą szczelnie się owijam.”

Osobiste wyznanie poprzedziła opisem groźnego żywiołu - „gniewnie rozszalałych chmur, nieba „rozognionego błyskawicy blaskiem”, grzmotów, które „przestrzeń w strzępy rozdzierają”. Wtedy - „myśli trwożą się, tonąc w rzęsistej zasłonie” - potem gdy wszystko przemija - „W zbożach chabry, kąkole i maki /puszą się kolorami, chłonąc spokój błogi/”.

Język poezji pozwala tworzyć niespotykane, nawet zaskakujące, ale ciekawe określenia i skojarzenia, czego przykładem może być tytuł „Zwiewność dnia” (wiersz dotąd niepublikowany). Ulotnością, delikatnością, a więc i zwiewnością obdarowuje poetka trzepot skrzydeł motyla, szum wiatru w trawie, złocisty promień słońca, obłok jak mgiełka, sieć pajęczą, czy woń kwiatów. Atrybut zwiewności otrzymuje także upływający czas; każda chwila, minuta, godzina i każdy odpływający ze słońcem dzień.

Poetka akcentuje w wielu utworach odwieczną więź człowieka z naturą. Wiersz „Wierzba płacząca” (zbiorek drugi „O świcie zaczynam żyć”) zawiera symbolikę losu niejednego człowieka. Wierzba swymi konarami dosięga ziemi - „Rośnie zda się w dół, tęskniąc do korzeni”. Dzięki nim drzewo żyje. W odniesieniu do człowieka – jego korzenie to powiązania rodzinne – kiedyś i teraz – jakże ważne i konieczne! Zasadne jest więc odnajdywanie swych korzeni – powrót do korzeni.

W obrazie wierzby płaczącej - „... nawet liście zwisając, szukają pocieszenia u korzeni. /Miękkimi, falistymi ruchami/ muskają cierpliwą ziemię.”

O drzewie lipowym poetka napisze, że jest „jak prawdziwy świata cud”, o świerkowym, które staje się świąteczną ozdobą mieszkań – ze smutkiem powie - „giną drzewka w święto miłości bliźniego – podczas gdy - „radością płyną oczy człowieka sytego”.

Zachwyca się żywotnością drzewa kasztanowego objawiająca się kolejnymi przemianami:

„Zbudzona, niecierpliwa zieleń
wynurza się z lepkiej łupiny
bladozielonymi listkami
ze srebrnym i miękkim puszkiem.

A potem morze białych kwiatów
w słońcu roztaczających przepych
i odurzających zapachem.
To uczta, co się zwie życiem.

W rozbitej, kującej łupinie
błyszczące, brązowe kasztany.
Sięgam po nie, by przechować je
ciepłe w kieszeni mego płaszcza”

Cały cykl dziewięciu utworów (w zbiorku drugim) poświęciła poetka zmieniającym się obrazom lasu. Każdy z wierszy, pisany trzynastozgłoskowcem, nosi ten sam tytuł „A w lesie...”. Zapowiedzią obrazów lasu są wiersze „Wiosna”, „Lato”, „Jesień”, „Zima”. Piękne zakończenie cyklu – apostrofa do matki – wyznanie osobiste postaci mówiącej – ma wyraźne odniesienie również do MATKI NATURY. Przecież obcowanie z przyrodą często pozwala ukoić ból rozstania z bliską osobą:

„Dziś, gdy już dawno, matko, odeszłaś w zaświaty,
W mych wspomnieniach stałaś się bliższa niż przed laty.
Obraz twój w krajobrazach wpisał się na wieki,
Kwiatom ciepła dodaje, a strumienie rzeki,
Pełne czarownych szeptów opromienia świtem
I ścieli się nade mną niebiańskim błękitem.”

Mam nadzieję, że Janina Dobrowolska stanie się godną kontynuatorką pisarzy – piewców natury. Głęboko wierzę w możliwości twórcze POETKI.

Na zakończenie proszę Czytelników o chwilę zadumy nad treścią wiersza (również niepublikowanego) pt. „Modlitwa”.

„Ziarno zboża, co ledwie zaczyna kiełkować.
Kropla rosy, co ufa, że słońce przechowa
I chore ciało, broniąc swojego istnienia,
Pobożnie strzeże w sercu zmęczonego tchnienia.

Szmery rzeki tak śpiewnie zdążają do morza...
Spójrz, jak horyzont złoci gorejąca zorza!
Jak potok górski burzę spienionych wód ciska
Z tysiącem słońc odbitych iskrzących się z bliska!
Spójrz, jak wiecznie jest żywa zieloność bukszpanów!
Z jaką siłą się wznoszą wody oceanów,
Niby perlistą przędzę w górę podrzucają,
Lśniąc tęczą słońca i jak kryształy spadają.

Taniec chmur, gwiezdne pląsy – to wszystko, co żyje.
Spraw, Boże, by me troski stały się niczyje!
Niech rozdzwoni się w piersi życie nowym blaskiem
I kaskadą radości przywita mnie brzaskiem.”

Mądre myśli przekazała poetka w pięknej konwencji poetyckiej, składając Bogu hołd za dar istnienia i niezwykłość świata przyrody.

Alicja Chrzanowska

Reklama

SPRZĘT RTV, SAT, AGD, KOMPUTERY

NAPRAWA
- komputery, laptopy
- telewizory

tel/fax 519 29 50,
519 13 87, Olsztynek,
ul. Krótka 2

nc+ nowa definicja rozrywki

PAKIETY JUŻ OD 39 zł

50 kanałów HD

ZAPRASZAMY DO PUNKTU SPRZEDAŻY

Co słychać w Olimpii?

Letni czas w szybkim tempie przybliża nas do inauguracji rozgrywek o mistrzostwo IV ligi, które rozpoczną się 10 sierpnia 2013 r. na stadionie miejskim w Olsztynku meczem z DKS Dobre Miasto. Po imponującym sukcesie - bezapelacyjnej dominacji w klasie okręgowej i awansie do IV ligi – piłkarze MKS „Olimpia" mieli bardzo krótką przerwę na wypoczynek, a treningi wznowili już 15 lipca. Zarząd klubu uznał że należy wzmocnić drużynę i stworzyć warunki do jeszcze lepszej gry zespołu, aby na stałe zadomowić się w IV lidze. Będzie to bardzo trudne do zrealizowania wyzwanie, ponieważ reforma rozgrywek piłkarskich ekstraklasy w sezonie 2013/2014 pociągnie za sobą lawinę zmian w niższych ligach. Trudno dzisiaj precyzyjnie określić jak odbije się to na organizacji IV ligi, ale w zbliżających się rozgrywkach beniaminek, jakim jest „Olimpia", musi uplasować się przynajmniej na 6-8 miejscu w tabeli, aby mieć pewność kwalifikacji do znacznie silniejszej nowej IV ligi. Wszystkie drużyny z dolnej połowy tabeli IV ligi w kolejnym roku będą prawdopodobnie musiały zadowolić się grą w klasie okręgowej. Ponieważ konieczne są wzmocnienia, trener Mirosław Romanowski testuje przydatność do gry w drużynie „Olimpii" 5 nowych zawodników: z „Pisy" Barczewo, „Błękitnych" Pasym, i MKS Jeziorany.

Awans do grona czwartoligowców wiąże się z koniecznością zwiększenia budżetu klubu o minimum 30 tys. zł. ze względu na znacznie zwiększone odległości dojazdu do drużyn, z którymi przyjdzie nam rywalizować oraz znaczne obciążenia finansowe związane z zapewnieniem bezpieczeństwa i spełnieniem wielu wymogów stawianych przez W-M ZPN organizatorom IV-ligowych rozgrywek. Zarząd klubu liczy na dotychczasowych sponsorów i usilnie poszukuje nowych, wspierających sympatyków „Olimpii", aby zbilansować budżet. Zwracamy się z prośbą do wszystkich osób i firm, którym leży na sercu dobro naszej drużyny oraz promocja poprzez sport naszego Olsztynka, o włączenie się do grona wspierających naszą „Olimpię", by stać nas było w kolejnych latach na stabilną i dobrą grę w optymalnej dla naszego miasta IV lidze.

W celu zapewnienia kontynuacji gry zawodnikom kończącym wiek juniora i umożliwienia rozgrywania cotygodniowych meczów zawodnikom rezerwowym I zespołu, Zarząd klubu podjął uchwałę o utworzeniu drugiego zespołu o nazwie „Olimpia II" i zgłoszeniu go do rozgrywek klasy B.

Aby odpowiednio przygotować i skonsolidować drużynę, zaplanowano 5 meczów sparingowych. Pierwszy mecz kontrolny rozegrany po tygodniu treningów z IV-ligową drużyną MKS Przasnysz która niedawno przegrała baraż o III ligę zakończył się porażką (1:2). Bramkę dla „Olimpii" zdobył Marcin Łukaszewski.

Kolejne sparingi „Olimpia" Olsztynek rozegra w 3-4 dniowych odstępach z drużynami klasy okręgowej: „Fortuną" Gągławki i „Błękitnymi" Orneta, a następnie na stadionie w Olsztynku z zespołami IV-ligowymi: 1.08. z KS „Ożarowianka" Ożarów i 3.08. z KS „Mławianka" Mława.

Za Zarząd Klubu - Tytz Jerzy

Zarząd klubu informuje, że dnia 31.07.2013 (środa) o godz. 17.00 (drugi termin 17.15) odbędzie się: Walne Zebranie Sprawozdawcze Miejskiego Klubu Sportowego „Olimpia" w Olsztynku.

Zapraszamy członków Klubu do uczestnictwa w zebraniu i przypominamy iż głosować mogą tylko ci członkowie klubu, którzy mają opłacone składki członkowskie (24 zł rocznie). Wybory odbędą się w Miejskim Klubie Sportowym w Olsztynku.

Terminarz rozgrywek IV ligi /gr. warmińsko-mazurska/ Runda Jesienna

1. Olimpia - DKS Dobre Miasto	**10 VIII (sobota)**	**godz. 17:00**
2. Olimpia - Pisa Barczewo	**14 VIII (środa)**	**godz. 17:00**
3. Warmiak Łukta - Olimpia	**17 VIII (sobota)**	**godz. 17:00**
4. Olimpia - Victoria Bartoszyce	**24 VIII (sobota)**	**godz. 17:00**
5. Vęgoria Węgorzewo - Olimpia	**28 VIII (środa)**	**godz. 17:00**
6. Olimpia - Start Nidzica	**31 VIII (sobota)**	**godz. 17:00**
7. Rominta Gołdap - Olimpia	**7 IX (sobota)**	**godz. 17:00**
8. Olimpia - Mazur Ełk	**14 IX (sobota)**	**gody. 17:00**
9. Omulew Wielbark - Olimpia	**21 IX (sobota)**	**godz. 16:00**
10. Olimpia - Zatoka Braniewo	**28 IX (sobota)**	**godz. 16:00**
11. Olimpia II Elbląg - Olimpia	**5 X (sobota)**	**godz. 15:00**
12. Olimpia - Stomil II Olsztyn	**12 X (sobota)**	**godz. 16:00**
13. GKS Wikielec - Olimpia	**19 X (sobota)**	**godz. 15:00**
14. Olimpia - Mamry Giżycko	**26 X (sobota)**	**godz. 14:00**
15. Drwęca Nowe Miasto - Olimpia Lubawskie	**2 XI (sobota)**	**godz. 13:00**

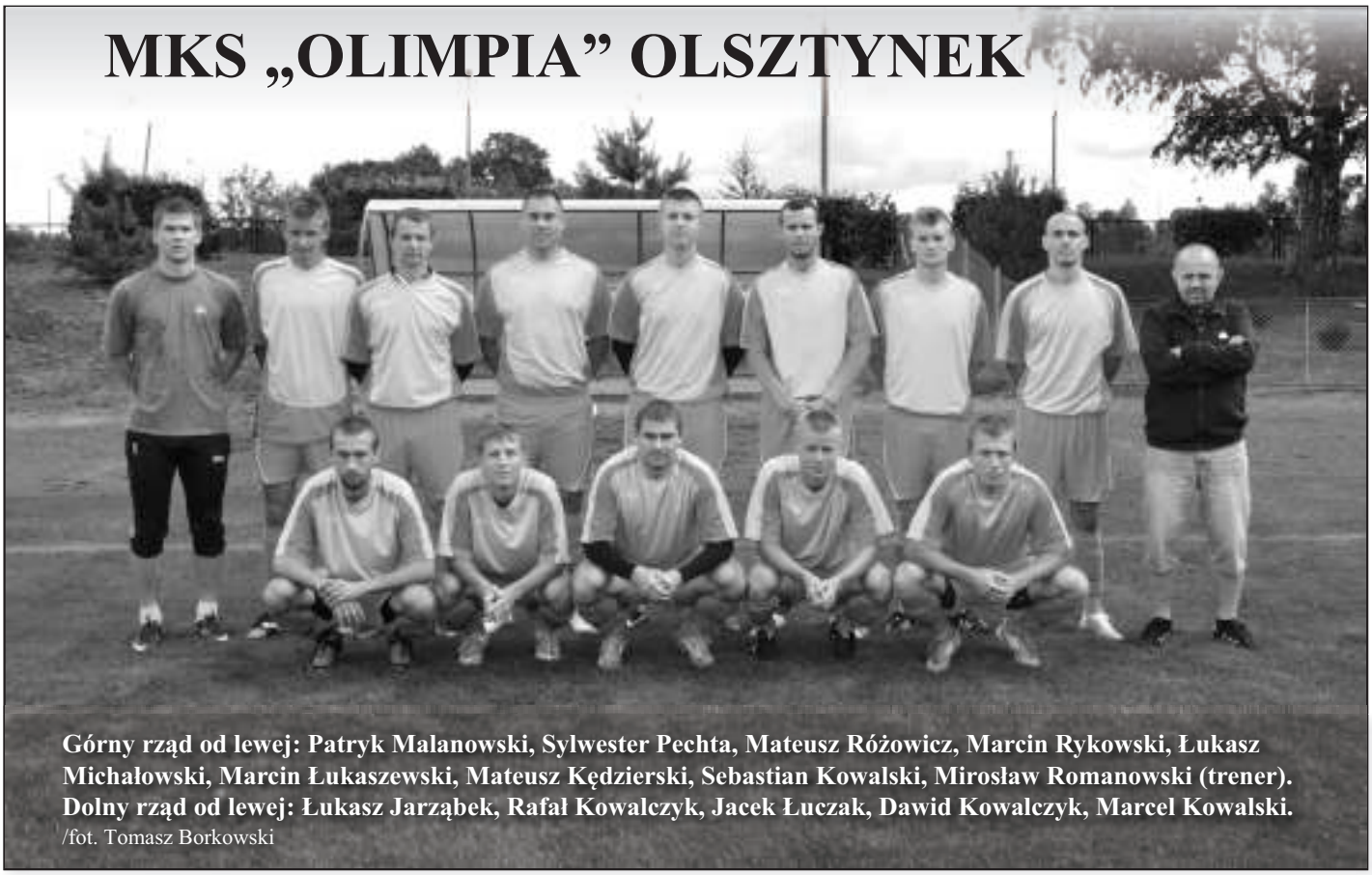

Górny rząd od lewej: Patryk Malanowski, Sylwester Pechta, Mateusz Różowicz, Marcin Rykowski, Łukasz Michałowski, Marcin Łukaszewski, Mateusz Kędzierski, Sebastian Kowalski, Mirosław Romanowski (trener). Dolny rząd od lewej: Łukasz Jarząbek, Rafał Kowalczyk, Jacek Łuczak, Dawid Kowalczyk, Marcel Kowalski.
/fot. Tomasz Borkowski

Listy do redakcji

Szanowna Redakcjo!

W czerwcowym „Albo" ukazał się list pt. „Trudne tematy" pani Ireny Wunderlich (z domu Korgul) nawiązujący do dyskusji o Tannenbergu. Jako nauczyciele historii pozwalamy sobie od czasu do czasu odnieść się do niektórych faktów historycznych, które są poruszane w niniejszym piśmie. Inspirowani listem doszliśmy do wniosku, że warto przypomnieć Szanownym Czytelnikom, co na łamach „Albo" pojawiało się na temat Tannenbergu - Denkmalu od dłuższego czasu, bo niestety pamięć ludzka jest ulotna, zwłaszcza ta dobra pamięć. W sprawie szacunku dla poległych żołnierzy odnosiliśmy się wielokrotnie wcześniej.

- „Albo" wrzesień 2012 r. str. 12, Stanisława Ziątek: „Jestem osobiście za otoczeniem czcią zmarłych, a tym bardziej poległych, najczęściej młodych chłopców. ŁZY MATEK NIE MAJĄ NARODOWOŚCI! Lubię też ład i porządek, czyli jestem za uporządkowaniem terenów miejsc pamięci lub wydarzeń historycznych. Obecnie jest w miejscu byłego pomnika tablica informująca o bitwie tannenberskiej. Są na niej napisy w trzech językach, tj. polskim, niemieckim i angielskim oraz zdjęcia. Są też mogiły poległych w wojnie 1914-1918. Proszę pamiętać, że wtedy Polski nie było, a Polacy ginęli w bratobójczej walce."

- „Albo" styczeń 2013 r. str. 16, Alicja i Tadeusz Chrzanowscy: „Uważamy, że tej pamiątki z przeszłości, jaką są ruiny Tannenberg-Denkmal, nie powinniśmy „odgrzebywać" ani dosłownie, ani w przenośni. Tę spuściznę, czyli dawny, częściowo zniszczony przez samych Niemców, Pomnik Chwały Rzeszy otrzymaliśmy w 1945 roku nie z własnej woli. Czy nadal mamy zastanawiać się nad zagospodarowaniem tego terenu? Proponujemy po chrześcijańsku, aby w miejscu pochówku 20 niemieckich nieznanych żołnierzy postawić po prostu KRZYŻ, tak jak na mogiłach wszystkich poległych w I wojnie światowej. Dajmy spokój całej tej sprawie, a już na pewno święty spokój szczątkom żołnierzy, których mogiły są i pozostaną na zawsze na Warmii i Mazurach. Nie musimy ani teraz, ani w przyszłości być skazani na Tannenberg - Denkmal."

- „Albo" luty 2013 r. str. 17, Lucjan Hodyra: „Przyszłe pokolenia będą raczej zajęte walką o miejsce wśród ludzi w zmieniającej się rzeczywistości i nie będą dochodziły, kto i po co odbudował pomnik Hindenburga. Dlatego w sprawie Tannenbergu - Denkmalu popieram państwa Alicję i Tadeusza Chrzanowskich, którzy proponują postawienie krzyża w miejscu złożenia szczątków 20 nieznanych żołnierzy niemieckich poległych w I wojnie światowej."

Możemy nawet uznać, że pani Irena Wunderlich przyłączyła się do nas, jeśli chodzi pogląd na szacunek dla poległych, pisząc w swym liście: „Jestem przeciwna odbudowie dawnego pomnika Tannenbergu, ale miejsce to zasługuje na upamiętnienie. Jest ono bardzo ważne w historii Niemiec i Olsztynka. Warto uporządkować ten teren i postawić krzyż na miejscu, gdzie pochowano ciała nieznanych żołnierzy. Byłby to szlachetny gest z naszej strony wobec Niemców."

Uważamy, że będzie to nie tyle gest wobec naszych europejskich sąsiadów, co odruch chrześcijański. Na mogiłach wszystkich poległych żołnierzy powinien stać krzyż. Z pewnością pojawią się kwiaty i znicze. Na to nas stać, lecz ani trochę więcej!

Olsztynek i okolice stały się naszą MAŁĄ OJCZYZNĄ, także z trudnym, rzecz biorąc historycznie, dziedzictwem Tannenbergu. Pani Irena Wunderlich w swoim liście używa w stosunku do piszących na temat Tannenbergu określenia: „wybitni" historycy... Użycie powyższego określenia w cudzysłowie nadaje mu lekceważące i ironiczne znaczenie. Po co ten sarkazm pani Ireno?!

Można zastanowić się, na ile słuszne jest stwierdzenie, że „żołnierze ci bronili wtedy swojej ojczyzny". Owszem, walczyli pod Tannenbergiem, ale na pewno nie o niepodległość Polski.

Pragniemy Pani i Czytelnikom uświadomić, że to Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji carskiej 1 sierpnia 1914 roku. Faktycznie, jak pisała w 2012 r. (Albo,9/2012) Stanisława Ziątek - „To dopiero I wojna światowa postawiła przeciw sobie naszych zaborców i dlatego doszło do bitwy pod Tannenbergiem. Ani Rosji, ani II Rzeszy nie chodziło o to, by Polska odżyła. Jedyne na czym tym państwom zależało, to zapewne polscy żołnierze. I tak to Polacy ginęli w bratobójczej walce nie z ich woli."

Niemcy walczyły przede wszystkim we własnym imperialnym interesie i o dominację na Wschodzie. Zachęcamy do sprawdzenie tego w fachowej polskiej literaturze historycznej.

Z poważaniem:

Stanisława Ziątek,
Lucjan Hodyra,
Alicja Chrzanowska

Czekamy na wasze listy
alboolsztynek@wp.pl

Reklama

CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH

PEŁNY ASORTYMENT

m.in.:
- filtry oleju, paliwa i powietrza
- alternatory i rozruszniki
- paski rozrządu i klinowe
- benzyna i olej napędowy

realizacja zamówień w ciągu 1 dnia

WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE W BRANŻY MOTORYZACYJNEJ

STACJA PALIW K. Gąsiorowski
11-015 Olsztynek, ul. Jagiełły 5 B, tel. 89 519 39 39

OFERTA EDUKACYJNA ZESPOŁU SZKÓŁ IM. K. C. MRONGOWIUSZA W OLSZTYNKU

Jeśli kończysz właśnie gimnazjum i zastanawiasz się nad wyborem szkoły ponadgimnazjalnej, mamy coś dla Ciebie.

Zespół Szkół w Olsztynku prowadzony jest przez powiat olsztyński. Szkoła oferuje kierunki kształcenia w obszarze turystyczno-gastronomicznym, spośród których wybierzesz coś dla siebie.

Każda z naszych szkół pozwoli Ci zdobyć wiedzę i umiejętności potrzebne do podjęcia studiów na wybranym kierunku lub pracy w wyuczonym zawodzie w kraju i za granicą.

Możesz wybrać spośród naszych szkół:

Technikum Hotelarsko-Gastronomiczne nr 1
i kształcenie w zawodach /cykl kształcenia 4- lata/:

- technik hotelarstwa,
- technik żywienia i usług gastronomicznych,
- technik obsługi turystycznej,
- kelner.

Zasadniczą Szkołę Zawodową
i kształcenie w zawodach/cykl kształcenia 3- lata/:

- kucharz,
- klasa wielozawodowa – kształcimy uczniów młodocianych pracowników w różnych zawodach. Uczeń samodzielnie dokonuje wyboru zawodu, a kształcenie zawodowe odbywa się u pracodawcy na podstawie umowy o praktyczną naukę zawodu.

Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych.

Cykl kształcenia 3- lata. Kształcimy w formie zaocznej, zajęcia odbywają się w piątki i soboty. Nauka bezpłatna.

Słuchacze w wieku 25-64 lat, którzy rozpoczną naukę w Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych w Zespole Szkół w Olsztynku w roku szk. 2013/14 w ramach projektu „Dorośli do wiedzy" mogą liczyć na wsparcie doradcy edukacyjnego, bon na zakup podręczników, pomocy edukacyjnych o wartości 300 zł oraz zestaw słuchacza: torba, segregator, notes, przybory do pisania.

„Dorośli do wiedzy" to projekt doradczy, mający na celu zwiększenie w regionie warmińsko-mazurskim liczby osób z wykształceniem średnim.

Szczegółowe informacje o projekcie znajdą Państwo na stronie www.wmzdz.pl oraz www.szkolydladoroslych.org

Kwalifikacyjne Kursy Zawodowe (KKZ) w Zespole Szkół w Olsztynku. To nowy sposób na wymarzony zawód i uzupełnienie kalifikacji zawodowych dla osób pełnoletnich, bez względu na dotychczasowe wykształcenie

NOWY ZAWÓD LEPSZA PRACA - Zmień się zawodowo!

Organizujemy w roku szk. 2013/14 Kwalifikacyjne Kursy Zawodowe (KKZ) w zawodach:

Technik hotelarstwa
Kwalifikacja 1.- **T11. Planowanie i realizacja usług w recepcji**.
Trwa nabór na rok szk. 2013/14
Kwalifikacja 2. - T12. Obsługa gości w obiekcie świadczącym usługi hotelarskie

Technik żywienia i usług gastronomicznych
Kwalifikacja 1. **- T6. Sporządzanie potraw i napojów.**
Trwa nabór na rok szk. 2013/14
Kwalifikacja 2. **- T15. Organizacja żywienia i usług gastronomicznych.**
Trwa nabór na rok szk. 2013/14.

Kucharz
Kwalifikacja 1. **- T6. Sporządzanie potraw i napojów**
Trwa nabór na rok szk. 2013/14

Zapisz się i zostań naszym słuchaczem KKZ. Bez opłat

Co nas wyróżnia:

- wyjątkowa siedziba szkoły – XIV w zamek,
- wykorzystanie nowoczesnych technik multimedialnych w procesie nauczania,
- zmodernizowane w latach 2011-2012 i bogato wyposażone pracownie zawodowe w ramach projektu „Przebudowa obiektu oświatowego Zespołu Szkół w Olsztynku-etap II" w ramach RPO Warmia-Mazury 2007-2013,
- wspieranie rozwoju i zainteresowań uczniów: sportowych, artystycznych, naukowych,
- indywidualne nastawienie do potrzeb ucznia i dobra atmosfera pracy,
- wyrównywanie szans edukacyjnych w ramach realizowanych projektów dofinansowanych ze środków unijnych w ramach PO KL.

Szkoła w dobrym klimacie, to dobry wybór.

Projekty realizowane w roku szk. 2012/13 dofinansowane ze środków EFS w ramach PO KL

1. „Lepszy start uczniów Technikum Hotelarskiego Zespołu Szkół w Olsztynku". W I edycji w roku szk. 2012/13 wsparcie otrzymało 30 uczniów, w II edycji w roku szk. 2013/14 30 uczniów kształcących się w zawodzie technik hotelarstwa.
2. „Kucharz nowej generacji" w roku szk. 2012/13 wsparcie otrzymało 20 uczniów kształcących się w zawodzie kucharz małej gastronomii.
3. „Młodzieżowa Akademia Agrobiznesu" Projekt finansowany ze środków Unii Europejskiej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w ramach działania 3.3.4 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Beneficjent Ogólnopolska Fundacja Edukacji Komputerowej.

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu PO KL.

Przyjdź, zobacz, dołącz do nas.

POWIAT OLSZTYŃSKI

Zespół Szkół w Olsztynku,
ul. Zamkowa 6, 11-15 Olsztynek
tel. do sekretariatu 89 519 26 27 w. 32, 37
www.zamek.edu.pl zakładka rekrutacja

Dobre Rady Pani Ewy

LATO ZAMKNIĘTE W SŁOICZKU

Do łask wraca robienie przetworów domowych, cenimy je znacznie wyżej, niż te ze sklepowych półek. Wprawdzie do niedawna robienie przetworów w domu kojarzyło nam się z pustymi półkami w sklepach, bo wówczas kiedy chcieliśmy swoim domownikom zapewnić dostęp do witamin zawartych w owocach i warzywach także zimą, lato spędzaliśmy w kuchni pieczołowicie napełniając i zamykając słoiki. Wiadomo nie od dzisiaj, że domowe przetwory z naszej spiżarni cenimy znacznie wyżej, niż te ze sklepowych półek, i chociaż świeże owoce i warzywa są obecnie dostępne przez cały rok, a gotowych wyrobów jest bez liku, to jednak nic nie jest w stanie zastąpić, szczególnie smaku, tych przygotowanych przez nas własnoręcznie.

Zanim zaczniemy przygotowywać nasze zimowe zapasy, powinniśmy pamiętać o kilku podstawowych zasadach. Do robienia domowych przetworów wybieramy owoce i warzywa najwyższej jakości, najlepiej te uprawiane w sposób naturalny, bez sztucznych nawozów. Owoce muszą być świeże i nieuszkodzone, uszkodzony owoc może spowodować, że cała nasza konfitura będzie nadawać się do wyrzucenia. Produkty dokładnie oczyszczamy i, jeśli trzeba, pozbawiamy pestek. Jeszcze nie tak dawno najbardziej popularnymi słoikami używanymi do przechowywania przetworów były słoiki zamykane systemem Wecka - na słoik gumowa uszczelka, szklana pokrywka i specjalna sprężynka (ja do tej pory takich słoików używam do kiszenia na zimę ogórków). Warto przypomnieć, że od nazwiska wynalazcy tego systemu Johaana Wecka pochodzi termin wekowanie. Obecnie do przechowywania naszych przetworów najczęściej używamy różnej wielkości słoików typu twist, zamykanych specjalną pokrywką pokrytą od wewnątrz powłoką, która nie wchodzi w reakcję z zawartymi w żywności kwasami i solami. Wybrane słoiki należy także odpowiednio przygotować, dokładnie umyć, a jeszcze lepiej wygotować i zostawić do wyschnięcia. Przygotowane zgodnie z przepisem nasze przetwory układamy w słoikach i dokładnie zamykamy. Następnie poddajemy je pasteryzacji - w dużym garnku dno wykładamy ściereczką, wlewamy odrobinę wody i wstawiamy słoiki (powinny być zakryte wodą do wysokości ¾ swojej wysokości). Następnie pasteryzujemy zgodnie z przepisem. Właśnie dzięki pasteryzacji nie zmienia się smak przetworów, a rozwój zawartych w nich drobnoustrojów zostaje zahamowany. Tak przegotowane przetwory możemy przechowywać nawet przez rok, natomiast po otwarciu słoika należy je zjeść w ciągu kilku do kilkunastu dni.

Przygotowywanie naszych własnych zapasów na zimę jest może cokolwiek pracochłonne i wymaga od pani domu sporo wysiłku, jeśli chce ona zapełnić swoją spiżarnię własnymi przetworami na całą długa zimę, ale uśmiech radości naszych domowników na widok kolejnego otwieranego słoiczka jesz zdecydowanie tego wart.

Ewa Łagowska-Okołowicz

KETCHUP

1 kg pomidorów,
2 czerwone papryki,
2 zielone papryki,
200 g cebuli,
1 liść laurowy,
1 łodyżka lubczyku,
2 łyżeczki słodkiej mielonej papryki,
400 ml octu,
40 g soli,
160 g cukru.

Pomidory umyć i pokroić na cząstki, dusić aż zmiękną, a następnie przetrzeć prze sito. W blenderze zmiksować paprykę, cebulę i przyprawy. Obie masy połączyć, wlać do garnka i gotować około 1 godziny, aż zgęstnieje. Przełożyć do słoików i pasteryzować około 15 minut.

MUS Z GRUSZEK I MALIN

1 kilogram obranych gruszek,
30 dkg malin,
½ szkl cukru,
kilka kropli soku z cytryny,
szczypta kardamonu.

Gruszki przekroić, wybrać gniazda nasienne, opłukać, pokroić w dużą kostkę i przełożyć do garnka. Maliny przebrać i dodać do gruszek. Wsypać cukier i wymieszać. Smażyć na małym ogniu 1 godzinę, od czasu do czasu mieszając. Zdjąć z ognia, dodać sok z cytryny i kardamon. Całość zmiksować i przełożyć do słoików. Pasteryzować 10 minut.

FASOLKA SZPARAGOWA

1 kg fasolki szparagowej,
2 szkl wody,
1 płaska łyżeczka soli,
2 łyżeczki cukru.

Fasolkę umyć, obrać z włókien i włożyć do garnka. W osobnym garnku wymieszać wodę z solą i cukrem, dodać fasolkę i gotować 3 minuty. Fasolkę włożyć do słoików, zalać gorącą zalewą i pasteryzować 1 godzinę od momentu zagotowania się wody.

KONFITURA Z WIŚNI

1 kg dojrzałych wiśni,
1 kg cukru.

Wiśnie umyć i wydrylować. Cukier wymieszać z 1/3 litra wody i gotować na małym ogniu. Dodać wiśnie i dalej gotować około 40 minut, cały czas zbierając powstałą pianę, ostudzić. Gotowanie powtórzyć jeszcze trzy razy, aż owoce staną się szkliste. Napełnić słoiczki i pasteryzować około 10 minut.

BURACZKI W ZALEWIE

1 kg małych buraczków,
1 łyżka soli,
1 łyżka cukru,
5 liści laurowych,
10 ziaren ziela angielskiego,
250 ml octu.

Buraczki umyć, ugotować i obrać ze skórki. Składniki zalewy gotować około 15 minut. Buraczki ułożyć w słoikach i zalać zalewą. Pasteryzować 15 minut. Zalewę wykorzystać jako bazę do barszczu.

POWIDŁA ŚLIWKOWE

5 kg śliwek,
1 kg cukru.

Śliwki umyć, osuszyć, wypestkować i wrzucić do dużego garnka o grubym dnie i zasypać cukrem. Pierwszego dnia gotować na małym ogniu 3-4 godziny, a następnie zostawić odkryte na cała noc. Drugiego dnia rano ponownie zagrzać na małym ogniu, aż zaczną się gotować, a następnie wyłączyć, podobnie postąpić wieczorem. I tak przez 3-4 dni. Powidła są gotowe, kiedy skórki śliwek rozpadną się niemal całkowicie, a całość zgęstnieje. Powidła przełożyć do słoików i pasteryzować około 20 minut.

DYNIA MARYNOWANA

1 średnia dynia,
600 ml wody,
200 ml octu,
kilka goździków,
kilka kawałków cynamonu,
200 g cukru.

Dynię oczyścić i pokroić w kostkę. Zagotować zalewę i wrzucić do niej dynię, gotować na małym ogniu około 10 minut. Do słoików wlać zalewę razem z dynią i pasteryzować około 10 minut.

DŻEM Z CZARNEJ PORZECZKI

1 kg owoców z czarnej porzeczki,
650 g cukru.

Porzeczki umyć, połowę z nich włożyć do garnka, podgrzać aż puszczą sok, następnie dodać cukier. Owoce z cukrem podgrzewać, ciągle mieszając. Kiedy cukier się rozpuści, dodać pozostałe owoce i gotować na małym ogniu przez 20 minut, usuwając powstałą pianę. Dżem przełożyć do słoiczków i pasteryzować 15 minut.

Smacznego!

Olsztynek

Olsztynek powstał na dawnym terytorium pruskiego plemienia Sasinów. Założenie miasta wiąże się z działalnością komtura ostródzkiego Gűnthera von Hohenstein. Z jego inicjatywy w 1350 r. rozpoczęto budowę zamku, obok którego powstała osada zamieszkała przez rzemieślników i kupców. W 1359 r. otrzymała prawa miejskie i nazwę „Hohenstein" na cześć komtura. W XIX w zamek krzyżacki został przebudowany na szkołę. Aktualnie mieści się tam Zespół Szkół. Jedną z najstarszych budowli murowanych w Olsztynku jest dawny gotycki kościół ewangelicki z XIV w. (zbudowany prawdopodobnie około 1350 r.), odbudowany ze zniszczeń wojennych z przeznaczeniem na cele muzealne (obecnie Salon Wystawowy Muzeum Budownictwa Ludowego). Za kościołem znajduje się kamieniczka (dawna szkoła parafialna), w której urodził się Krzysztof C. Mrongowiusz. Miasto do dziś zachowało średniowieczny układ ulic i placów starego miasta z fragmentami murów obronnych. Na rynku przed ratuszem stoi potężny kamienny lew. Był to pomnik symbolizujący XII Mazurską Dywizję Piechoty wsławioną w bitwie pod Tannenbergiem (w sierpniu 1914r. w okolicach Olsztynka wojska niemieckie pod dowództwem Paula Hindenburga rozbiły armię rosyjska gen. Samsonowa – Niemcy nazwali ją drugą bitwą pod Tannenbergiem. Pierwszą była słynna bitwa pod Grunwaldem w 1410 roku). Gmina Olsztynek leży na obszarze Pojezierza Olsztyńskiego wchodzącego w skład krainy geograficznej zwanej Pojezierzem Mazurskim, w północno-zachodniej części obszaru Zielone Płuca Polski. Teren jest bogato rzeźbiony, pagórkowato-falisty, poprzecinany licznymi dolinami. Szczególnie duże różnice wzniesień występują w jarach żłobionych przez rzeki. W Czarcim Jarze (górny bieg Drwęcy) różnice poziomu wzniesień i dna jaru dochodzą do 70m. O naturalnym i nieskażonym charakterze środowiska przyrodniczego gminy Olsztynek świadczy fakt gniazdowania gatunków zagrożonych w skali światowej: orła bielika i derkacza.

Muzeum Budownictwa Ludowego

Wśród europejskich muzeów na wolnym powietrzu Park Etnograficzny w Olsztynku należy do jednych z najstarszych. Jego rodowód sięga początku XX wieku. Pierwsze obiekty budownictwa ludowego z terenu dawnych Prus Wschodnich zaczęto gromadzić od 1908 roku na skraju ogrodu zoologicznego w Królewcu, po czym (w latach 1938-1942) nastąpiło przemieszczenie ich do Olsztynka. Do rozbudowy skansenu przystąpiono pod koniec lat pięćdziesiątych, a od 1962 roku zaczął funkcjonować jako oddział Muzeum Mazurskiego w Olsztynie.

W 1969 roku przekształcony został w placówkę autonomiczną – Muzeum Budownictwa Ludowego, Park Etnograficzny w Olsztynku. W 1985 r. w jego struktury organizacyjne włączono 2 obiekty w centrum Olsztynka: Salon Wystawowy w dawnym kościele ewangelickim oraz basztę na linii miejskich murów obronnych, którą w XVII wieku przebudowano na dom, w którym urodził się Krzysztof Celestyn Mrongowiusz - obrońca języka polskiego i polskiej tradycji kulturowej na Mazurach. Od 1998 r. muzeum jest instytucją kultury Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, a w roku 2008 zostało wpisane do Państwowego Rejestru Muzeów prowadzonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Muzeum dysponuje obecnie terenem o powierzchni 94 ha. Posiada bogate zbiory muzealiów ruchomych i nieruchomych. Zgromadzono 74 obiektów dużej i małej architektury wiejskiej z Warmii, Mazur, Powiśla i Małej Litwy, o zróżnicowanych funkcjach, budowie i konstrukcji. Są to budynki mieszkalne, sakralne, zabudowania gospodarcze i przemysłowe. Wyposażenie budynków stanowią eksponaty pokazujące tradycyjne metody pracy i obrzędy na wsi w XIX i XX wieku. Zbiory muzealne kultury materialnej oraz sztuki ludowej przekraczają 10 tys. egzemplarzy. Muzeum przypomina również o pierwszych mieszkańcach regionu. W części archeologicznej zrekonstruowany został kurhan z wczesnej epoki żelaza. W sezonie letnim na terenie Parku organizowanych jest wiele imprez plenerowych, m.in. Jarmark sztuki nie tylko ludowej, Targi Chłopskie, Regionalne Święto Ziół, Dożynki Wojewódzkie, Tajemnice ciesiołki.

PARK ETNOGRAFICZNY
11-015 Olsztynek, ul. Leśna 23,
tel/fax. (089) 519 38 45, 519 21 64
http://muzeumolsztynek.com.pl/

Muzeum czynne jest od 15 kwietnia do 31 października

Godziny otwarcia:

Kwiecień	(wtorek – niedziela)	9:00-17:00
Maj – Czerwiec	(codziennie)	9:00-17:00
Lipiec – Sierpień	(codziennie)	10:00-18:00
Wrzesień	(wtorek – niedziela)	9:00-17:00
Październik	(wtorek – niedziela)	8:00-16:00

Dni bezpłatnego wstępu do muzeum:

- 18 i 19 maja	- 5 i 21 sierpnia
- 5 i 30 czerwca	- 17 i 27 września
- 10 i 25 lipca	- 11 i 30 października

od listopada do 14 kwietnia obiekty pozamykane, możliwy spacer po Parku Etnograficznym w godz. 9:00 - 15:00.

Ceny biletów wstępu do Parku Etnograficznego

bilet normalny	12,00 zł
bilet ulgowy (młodzież szkolna, studenci, emeryci i renciści, osoby niepełnosprawne, nauczyciele, karta Euro 26, dzieci z domów dziecka)	6,00 zł
bilet rodzinny (dwie osoby dorosłe + 2 dzieci do 16 lat)	28,00 zł
bilet dla mieszkańców Olsztynka	3,00 zł
bilet spacerowy (sprzedawany na pół godziny przed zamknięciem muzeum)	3,00 zł
przewodnik w języku polskim (grupy do 40 osób)	50,00 zł
Dzieci do lat 7 wstęp bezpłatny	

Salon Wystawowy

1 listopada - 14 kwietnia (od poniedziałku do piątku)
- w godz. 9.00 - 16.00
15 kwietnia - 31 października (od wtorku do niedzieli)
- w godz. 10.00 - 17.00

Ceny biletów wstępu do Salonu Wystawowego

bilet normalny	4,00 zł
bilet ulgowy: (młodzież szkolna, studenci, emeryci i renciści, osoby niepełnosprawne, nauczyciele, karta Euro 26, dzieci z domów dziecka, mieszkańcy Olsztynka)	2,00 zł
bilet rodzinny (dwie osoby dorosłe + 2 dzieci do lat 16)	10,00 zł
przewodnik w języku polskim (grupy do 40 osób)	12,00 zł
dzieci do lat 7 wstęp bezpłatny	

Baza noclegowa

Całoroczna:

1. **Zajazd „Mazurski"** – tel. 519 28 85, ul. Gdańska 1, liczba miejsc: 70, www.zajazdmazurski.pl
2. **Zespół Hotelowy „Kormoran",** Mierki, tel. 519 51 00, liczba miejsc: 300, www.kormoran-mierki.pl
3. **Szkolny Ośrodek Wypoczynkowy „Syrenka"**, tel. 513 92 15, Maróz, liczba miejsc: 160 www.syrenka.olsztynek.com.pl
4. **Wojskowy Dom Wypoczynkowy „Warmia"** tel. 513 92 22, Maróz, liczba miejsc: 300 www.wdwwarmia.com.pl
5. **Ośrodek Szkolno-Wypoczynkowy „Perkoz"** tel. 519 22 21, Uroczysko Waszeta, liczba miejsc: 148, www.perkoz.zhp.pl

Sezonowa:

1. **Ośrodek Wypoczynkowy „Waszeta"**, tel. 519 22 14, Waszeta, liczba miejsc: 250, www.mierki.kolatek.pl
2. **Ośrodek Wypoczynkowy „Kołatek"**, tel. 519 21 21, Mierki, liczba miejsc: 240, www.mierki.kolatek.pl
3. **Ośrodek Relaksu Świerkocin**, tel. 519 28 56, Świerkocin, liczba miejsc: 50, www.swierkocin.com
4. **Ośrodek Wypoczynkowy „Aramis"**, Kurki tel. 606 485 129, liczba miejsc: 30, www.kurki.go.pl
5. **Ośrodek Wypoczynkowy „Wioska Filmowa"** Marózek, tel. 519 90 38, Marózek, liczba miejsc 320, www.marozek.pl
6. **Ośrodek Wypoczynkowy „Wiatraki"** tel. 519 90 92, Marózek, liczba miejsc: 150 w tym 55 całoroczne, www.wiatraki.com
7. **Ośrodek Wypoczynkowy „Fundacja Mierki"** tel. 519 21 67, Waszeta, liczba miejsc: 100, www.mierki.com
8. **Ośrodek Wypoczynkowy Nowa Wieś Ostródzka**, tel. 519 00 99, liczba miejsc: 117
9. **Domki letniskowe „ARTEKS"**, tel. 519 01 19, Nowa Wieś Ostródzka, liczba miejsc – 30

Turystyka wiejska

1. **Pensjonat „Natura"**, tel. 519 91 03, Swaderki, liczba miejsc: 17, www.natura-group.com.pl
2. **Gospodarstwo agroturystyczne,** tel. 5190082, **„Leśne jezioro"**, , Nowa Wieś Ostródzka 13, liczba miejsc: 16, www.lesnejezioro.ol.pl
3. **Gospodarstwo agroturystyczne „Dąbrowszczyzna"**, tel. 530 50 85, Mierki 60, www.dabrowska.olsztynek.com.pl
4. **Domki do wynajęcia** – tel. 0605 271 611, Maróz, liczba miejsc: 12
5. **Gospodarstwo agroturystyczne „W krainie jezior i lasów"**, tel. 519 90 27, Marózek 8, liczba miejsc 20 www.olsztynek.com.pl/zakrzewscy
6. **Gospodarstwo agroturystyczne**, tel. 519 00 72, Gąsiorowo 13
7. **Dom letniskowy** – tel. 5191 430, Maróz, liczba miejsc 12
8. **Karczma Świętojańska** tel. 519 20 05, liczba miejsc 10, www.karczmaswietojanska.pl
9. **Leśniczówka Orzechowo** tel. 519 90 20, Orzechowo 2, liczba miejsc: 8
10. **Leśniczówka „Jednorożec"** Lipowo Kurkowskie 13, tel. 519 91 15, liczba miejsc: 16, www.kurki.prv.pl
11. **Gospodarstwo agroturystyczne „Leśna chata",** tel. 519 34 05, Tolejny 7, liczba miejsc: 38 www.serowski.olsztynek.com.pl
12. **Turystyka wiejska** – pokoje do wynajęcia, tel. 519 14 30, Lutek 5, liczba miejsc: 19, www.lutek.er.pl
13. **Stadnina Koni Mycyny**, tel. 519 41 70, Mycyny 5, liczba miejsc: 20, www.mycyny.com
14. **Gospodarstwo agroturystyczne TOKAJ** tel. 609 401 401, Pawłowo 32, liczba miejsc 17, www.wegry.pl
15. **Dom do wynajęcia,** tel. 696 585 651, Selwa, www.selwa.pl
16. **Kwatera agroturystyczna,** Marózek 9, tel. 601 595 016,
17. **Gospodarstwo agroturystyczne**, tel. 519 14 28, Makruty 7, l. m.: 9, www.agrobielik.republika.pl
18. **Kwatera agroturystyczna „Pod bocianem"**, Drwęck 6 tel 609 401 401, liczba miejsc: 5 www.pensjonatpodbocianem.w.pl
19. **Dom całoroczny** – 601 536 546, Marózek, liczba miejsc 5, www.marozek.eu

Co warto zwiedzić w Olsztynku

Zamek. Zamek krzyżacki został zbudowany w połowie XIV wieku na niewielkim wzgórzu w miejscu dawnego pruskiego grodu. Przeprowadzone w 2006 roku badania archeologiczne wykazały, że dawniej była to potężna budowla wzniesiona na planie kwadratu na wysokość trzech czy nawet czterech kondygnacji. Z dawnej zabudowy pozostało główne skrzydło północne oraz dobudowane na starych fundamentach skrzydło wschodnie. Zamek nieprzerwanie od 160 lat jest siedzibą szkół średnich.

Mury miejskie. Zbudowane w pierwszej połowie XV wieku. Najlepiej zachowały się mury w ciągu północno-zachodnim. Oprócz murów i baszt fortyfikacje miejskie Olsztynka posiadały dwie bramy: Nidzicką (Polską) oraz Wysoką (Niemiecką). Obydwie bramy zostały rozebrane po wielkim pożarze w 1804 roku. Mury miejskie w Olsztynku należą do najlepiej zachowanych tego typu obiektów na terenie całego województwa warmińsko – mazurskiego.

Ratusz. Po pożarze w 1685 roku odbudowa całkowicie spalonego starego ratusza trwała prawie 30 lat i została zakończona dopiero w 1714 roku. Po kolejnym pożarze miasta w 1804 roku ratusz odbudowano ponownie na dawnym miejscu. Przetrwał do 1914 roku, kiedy został spalony w trakcie bitwy i ostrzału artyleryjskiego. Do końca I wojny odbudowano zniszczone domy, wzniesiono również nowy ratusz. W styczniu 1945 roku Sowieci zniszczyli większą część centrum Olsztynka. Jednak ratusz jakimś cudem ocalał. Zachowany do dziś budynek, szczególnie od strony frontowej, wygląda okazale i reprezentacyjnie.

Skansen. Wśród europejskich muzeów na wolnym powietrzu Park Etnograficzny w Olsztynku należy do jednych z najstarszych. Obecnie do muzeum należy ok. 90 ha ziemi, przy czym na 35 ha znajdują się: 1 stanowisko archeologiczne, 1 grób kurhanowy oraz 66 obiektów dużej i małej architektury. Wyposażenie budynków stanowią zebrane po 1945r. eksponaty pokazujące tradycyjne metody pracy i obrzędy na wsi w XIX i XX wieku. Zbiory muzealne kultury materialnej oraz sztuki ludowej przekraczają 10 tys. egzemplarzy. Rocznie przybywa tutaj około 100 tysięcy osób.

Tannenberg Denkmal. Niemcy na pamiątkę swego zwycięstwa w sierpniu 1914 roku wznieśli monumentalną budowlę, a w jej środku pochowali dwudziestu nieznanych żołnierzy poległych w bitwie. Po śmierci Hindenburga, w jednej z wież zbudowano kryptę i tam złożono w sarkofagach ciało feldmarszałka i prezydenta Niemiec oraz jego małżonki. Specjalnym dekretem Hitler podniósł pomnik do rangi „Pomnika Chwały Rzeszy", jako jedynego w Niemczech. Po II wojnie światowej mauzoleum to zostało zniszczone.

Lew Tannenberski. Na rynku olsztyneckim od 7 maja 1993 roku stoi potężny kamienny lew. Był to pomnik symbolizujący XII Mazurską Dywizję Piechoty wsławioną w bitwie pod Tannenbergiem w 1914 roku. Teraz kamienny lew stoi przed ratuszem.

Kościół farny. Zbudowany w pierwszej połowie XIV wieku w stylu gotyckim. Świątynia była skromna, jednonawowa, kryta dachówką, od strony zachodniej, przylegała wysoka wieża ze spiczastym dachem. Kościół, włączony w system murów miejskich, pełnił także funkcje obronne. Początkowo był to kościół katolicki, później w latach 1525-1945 ewangelicki, a po rekonstrukcji w 1977 roku pełni funkcję salonu wystawowego.

Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa. Pierwszy kościół katolicki zbudowany ok. 1350 roku przejęli w okresie reformacji protestanci. W latach 1883-1888 proboszcz zbudował murowany kościół, sfinansowany głównie przez katolików z Warmii. Dnia 26 września 1888 roku biskup Andrzej Thiel dokonał konsekracji kościoła, który otrzymał wezwanie Najświętszego Serca Pana Jezusa i świętego Brunona. Ze skromnego wyposażenia na uwagę zasługują ambona, chrzcielnica, stacje drogi krzyżowej, ołtarze i figura św. Brunona.

Dom Mrongowiusza. Dom istnieje od drugiej połowy XVI wieku. W 1684 roku całe centrum Olsztynka spłonęło, ale dom przy murach ocalał. Tutaj, 19 lipca 1764 roku, jako drugie dziecko Mrongowiuszów, przyszedł na świat Krzysztof Celestyn. W latach siedemdziesiątych XX wieku przesiedlono lokatorów, przeprowadzono generalny remont i na parterze urządzono muzeum poświęcone Mrongowiuszowi.

Obóz jeniecki Stalag I B Hohenstein. Pomiędzy Królikowem a Sudwą w 1939 roku Niemcy zbudowali obóz dla jeńców wojennych – Stalag I B Hohenstein. Liczył on ponad 100 baraków, w każdym z nich trzymano od 350 do 500 jeńców. Ogółem zmarło lub zostało zamęczonych ok. 55 tysięcy jeńców. Liczba ogromna, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że nie był to obóz zagłady, a jedynie - podległy Wehrmachtowi - obóz dla jeńców wojennych.

źródło: B. Kuźniewski *„650 lat Olsztynka"*

Informacja Turystyczna, ul. Ratusz 1, tel. 089 519 54 77
e-mail: it@olsztynek.pl, www.olsztynek.pl

Krzyżówka nr 192

Poziomo:

1) wóz z woźnicą, 5) tytuł w rysunku, 9) czarująca, 10) okoliczności ulic, 11) zawsze inna, 12) ma zamki we Francji, 13) sceniczny, 14) zatrzask w kanapie, 15) dopuszcza, 16) po whisky, 18) płonący bubel, 19) zmysł Górniak, 21) koń marynarza, 23) najeżona, 24) po pracy, 25) zalany warszawiak, 26) zadawany, 27) wolny bieg.

Pionowo:

1) wschodnie nazwisko, 2) kartkówka, 3) lila – róż, 4) ludzie listy piszą, 6) rozkład domu, 7) ważna aktorka, 8) do pogadania dzisiaj, 16) zna się na wojnie, 17) to nie ja skradłam niebo, 19) efektowna wada, 20) żre, 22) nie chłopak.

Krzyżówka sponsorowana przez

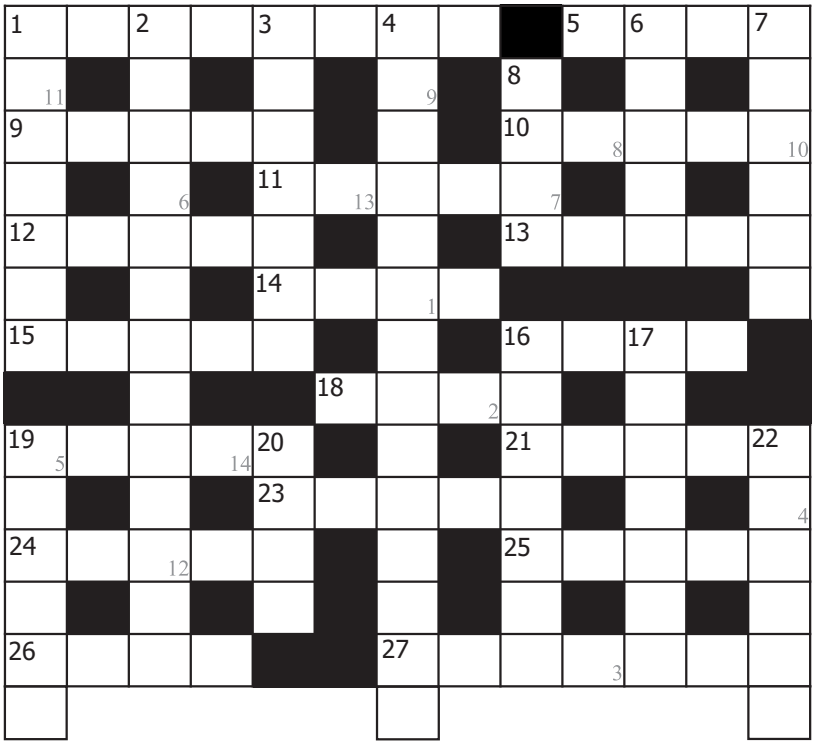

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych do 20 sierpnia pod adresem redakcji. Spośród prawidłowych rozwiązań **wylosujemy nagrodę - obiad dla 2 osób w Restauracji Zielarnia (ul. Mrongowiusza 29, Olsztynek).**

Prawidłowym rozwiązaniem ostatniej krzyżówki było hasło: „Więcej światła". Nagrodę wylosowała Elżbieta Zielińska z Olsztynka.

Biuletyn redaguje zespół w składzie: Wydawca - MDK, redaktor wydania - Katarzyna Waluk, **redaktorzy:** Wiesław Gąsiorowski, Tomasz Kurs, Bogumił Kuźniewski, Paweł Rogowski (skład komputerowy, zdjęcia), Cezary Długowski (rysunki), Janusz Dęga (zdjęcia), Henryka Żebrowska, Marta Żebrowska, Zygmunt Puszczewicz, Kazimierz Czesław Bandzwołek, Ewa Okołowicz-Łagowska, Robert Waraksa, Magdalena Rudnicka. Adres redakcji: 11-015 Olsztynek, ul. Chopina 29, MDK, tel. 89 519-22-01, woj. warmińsko-mazurskie. Zgłoszenia reklam w siedzibie redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów i listów oraz nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Miesięcznik zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie. **e-mail:** alboolsztynek@wp.pl. Materiałów nie zamawianych redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia drobne

Sprzedam

- **Zbiornik hydroforowy, poj. 500 l.** Nowy, nieużywany. Tel. 609 125 848
- **Piec CO wykonany na zamówienie z dobrym spalaniem,** blacha kotłowa 6 mm grubości, 24 KW, wszystko palny. Tel. 609 125 848
- **Silnik spalinowy S-320 (diesel).** Tel. 89 519 11 64
- **Rury stalowe 1½ cala.** Tel. 89 519 11 64
- **Działkę budowlaną o pow. 630 m²** (w Olsztynku przy ul. Agrestowej) z projektem budowlanym i aktualnym pozwoleniem na budowę. Tel. 502 844 172
- **Lokal mieszkalny stanowiący odrębną nieruchomość w budynku dwurodzinnym** (działka przydomowa - 9 arów). Tel. 510 041 449
- **Mieszkanie o pow. 38,90m², na I piętrze, w Olsztynku przy ul. Świerczewskiego 17.** Pokój z aneksem kuchennym, sypialnia i garderoba. Tel. 89 519 22 01, 605 041 521

Do wynajęcia

- **Mieszkanie dwupokojowe w Olsztynie. Tanio!** Wynajmę od zaraz. Tel. 600 611 085

Zamienię

- **Mieszkanie M4, 62,5 m² na mniejsze, lub sprzedam.** Tel. 692 386 601

Szukam pracy

- **Posprzątam mieszkanie lub zaopiekuję się osobą starszą,** do 8 godz. Tel. 693 449 085
- **Posprzątam mieszkanie lub zaopiekuję starszą osobą, całodobowo lub na 8 godz.** Tel. 516 989 144

bezpłatne ogłoszenia przyjmowane są w biurze redakcji (MDK w Olsztynku, ul. Chopina 29, w godz. 8.00-18.00)

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
K.M. Zakrzewscy
rok założenia 1999
ul. Mickiewicza 13, 11-015 Olsztynek
tel. 0 89 519 34 10,
kom. 0 604 051 513 (całodobowy)
całodobowy przewóz zmarłych
Nasze wieloletnie doświadczenie pomoże godnie pochować bliskich.
- odbiór zmarłego z miejsca zgonu, przygotowanie zmarłego do pogrzebu
- obsługa uroczystości pogrzebowej, transport miejscowy i zamiejscowy
- transport zmarłego z zagranicy i za granicę, oraz załatwienie wszystkich formalności związanych z ich sprowadzeniem
- posiadamy w sprzedaży trumny, krzyże, tabliczki, wieńce, odzież dla zmarłych
- omówienie oferowanych usług w domu klienta
- kredytowanie pogrzebu
- leżanka klimatyzowana (zimne łóżko) przechowywanie zmarłego w domu
- kremacja (spopielenie)

WAŻNY PUNKT W OLSZTYNKU

Z okazji otwarcia zmodernizowanego oddziału przygotowaliśmy dla Państwa ofertę specjalną – przy wzięciu pożyczki gotówkowej, karty kredytowej lub założeniu konta w Oddziale 1 otrzymają Państwo wyjątkowy upominek.

Promocja trwa od 5.08.2013 r. do wyczerpania zapasów nagród, jednak nie dłużej niż do 30.09.2013 r.

Oddział 1 w Olsztynku
ul. Świerczewskiego 7, 11-015 Olsztynek

Bank Polski
dzień dobry

www.pkobp.pl, infolinia: 801 302 302, +48 81 535 65 65 opłata zgodna z taryfą operatora
Szczegółowe informacje oraz regulamin promocji są dostępne w oddziale.

Karczma Świętojańska

zaprasza!

Atrakcyjne ceny!

Wesela od 100 zł

W ofercie: wycieczki, posiłki regeneracyjne, catering, wesela, komunie, stypy, bale karnawałowe, bankiety i inne imprezy okolicznościowe www.karczmaswietojanska.pl

Tel. 89 519 20 05, kom. 504 497 890

Świętojańska Karczma 1, 11-015 Olsztynek, 4 km od Olsztynka w stronę Gdańska, trasa E7

„GEO-EKSPRES"
USŁUGI GEODEZYJNE
tel. 0601 821 127

- kompleksowa obsługa inwestycji
- mapy do celów projektowych
- pomiary, inwentaryzacje
- wznowienia granic, rozgraniczenia
- podziały działek
- pomiary realizacyjne

Olsztynek, ul. Szkolna 16
tel/fax. 089 519 00 50

MATERIAŁY BUDOWLANE

IKOBUD
tel. 600 085 888
604 310 933

Olsztynek, ul. Jana Pawła II 2
(przy przejeździe kolejowym, kierunek Szczytno)

Godziny otwarcia:
Pn-Pt: 7⁰⁰-16⁰⁰, Sobota: 7⁰⁰-14⁰⁰

- pustaki, bloczek betonowy, cement, wapno, styropian, kleje, fugi, sylikony
- rynny, pokrycia dachowe, papa, wełna, cegła klinkierowa, kostka brukowa
- siatka ogrodzeniowa, systemy kominowe, płyta gipsowa, szpachle,
- tynki maszynowe, płyty OSB i MFP (nowość)

Zapraszamy do współpracy prywatnych inwestorów, jak i również wykonawców.

OKNA DRZWI

SPRZEDAŻ NA RATY

okna, drzwi
materiały budowlane
usługa
MINIMUM FORMALNOŚCI